Nr 119. Kraków, Czwartek 25 Maja 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bepcsea i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wybory miejskie.

Dzisiaj ogłosił „Czas“ dwie listy kandydatów z Koła inteligencyi na radców miejskich: listę konserwatywną i listę komitetu urzędniczego.

Na ostatniej z tych list znajduje się dziewięciu kandydatów konserwatywnych, a tylko jedna kandydatura prawdziwie urzędnicza (p. Hićkiewicza). Pozór bezpartyjności ma być utrzymany przez to, że wzięto z listy demokratycznej radcę szkolnego Sołtysika, o którym jednak wiadomem było, że partya konserwatywna nie będzie go zwalczać, bynajmniej jednak nie ze względu na zasady i przekonania polityczne i społeczne p. Sołtysika, co do których szczerości nikt w mieście wątpliwości nie ma, lecz ze względu na jego stanowisko urzędowe.

Tą listą komitetu urzędniczego stwierdzone zostało, co powszechnie mówiono, że ten komitet został na to stworzony, ażeby komitetowi konserwatywnemu przyjść w pomoc. W obozie konserwatywnym wiedzą bowiem, że urzędnicy, z nieznacznemi wyjątkami, są ludźmi wolnomyślnymi, demokratycznie usposobionymi, że do nich więc towar konserwatywny tylko pod fałszywą flagą dostać się może. Czepiono się więc hasła ekonomicznego, hasła, które na prawdę ze strony demokratycznej wyszło, i pod którem stronnictwo demokratyczne wybory przeprowadza, i wysłano do tej roboty, na rozbicie demokratów zamierzonej, — byłego demokratycznego posła dra Augusta Sokołowskiego, zdobiącego dziś listę konserwatywną.

Osobna odpowiedź należy się za tę krecią robotę p. Sokołowskiemu, i tę mu wyborcy — mamy nadzieję — dadzą.

Bo nie przez to stanął osobno p. Sokołowski, że się od stronnictwa demokratycznego, które go wyniosło, odłączył. Przed nim uczynił to dzisiejszy rycerz stańczykowski, dr H. Jordan. Zdarza się, że ludzie starsi wyrzekają się swych ideałów młodości, wyrzekają się tych przekonań, które, stojąc już w życiu publicznem, niegdyś wyznawali. Inni znów muszą wziąć rozbrat z wolnomyślnością, jeżeli chcą w uniwersytecie, albo Akademii dojść do dygnitarstwa. Stronnictwo demokratyczne musi się z tą myślą pogodzić, że urwie się ten lub drugi, byle zastępy się mnożyły, a że tak jest, tego dowodem upadek dra Henryka Jordana przy wyborach do Rady państwa.

Ale jest różnica między tymi neokonserwatystami, jak siebie eufemistycznie, dla zasłonięcia swojej ucieczki z pod chorągwi demokratycznej, nazywają, a między p. Sokołowskim. Dr Jordan n. p. nie dałby się użyć do roli, jaką „zaciężny“ dr Sokołowski spełnił.

Pozostawiamy go na niepodzielną własność stronnictwu, które go przyjęło, ale stanowczo przeciw temu wystąpić musimy, iżby się wciskał w nasze szeregi.

Urzędnicy, na których czoło usiłował się wysunąć dr Sokołowski, wiedzieć o tem powinni, że to prosty wysłannik stańczyków, dla chytrego werbowania głosów na rzecz reakcyjnego stronnictwa.

Nie uważaliśmy za rzecz pożądaną, żeby urzędnicy wyodrębniali się od reszty społeczeństwa, tworząc przy wyborach osobną organizacyę. Nie jest to pożądanem ani w ich interesie, ani nie leży w interesie ogółu. Nie jest prawdą, jakoby urzędnicy mieli osobny interes w tem, żeby artykuły żywności, węgiel i pomieszkanie były tańsze. Tego samego żądają wszyscy, i tego wszystkim potrzeba. Urzędnicy nie są zresztą dzisiaj kastą osobną, jak to było za czasów niemieckich. Dzisiejszy urzędnik uważa się za jednostkę w społeczeństwie, wśród którego żyje; on ma zresztą albo ojca albo syna albo brata, nie należącego do sfery urzędniczej. Po wyrzuceniu z kraju urzędników Niemców, przyzwyczailiśmy się patrzeć na urzędników, jako na naszych współobywateli, w których ręku spoczywają ważne interesa kraju, którymi często chlubić i szczycić się możemy. Każde dążenie do wykopania jakiegoś przedziału między społeczeństwem naszem, a światem urzędniczym, uważamy tedy za rzecz wręcz szkodliwą.

Mamy nadzieję, iż urzędnicy odpowiedzą tym, którzy im się na kierowników narzucili, że oni nie chcą takiej odrębności, że oni przeciwnie chcą być uważani i traktowani jako obywatele, innym równi.

Niewątpliwie poznają przytem urzędnicy, o co tym jeszcze chodziło, którzy duszą tego, rzekomo urzędniczego komitetu byli, a których nazwiska widnieją teraz na liście kandydatów konserwatywnych. Przyznając się do tej listy i za nią głosując, stwierdzą urzędnicy, że ich przywódcami zostali pp. Sokołowski, Niklas i Sulimirski.

Ostatni należał do składu komitetu demokratycznego aż prawie do przedednia ogłoszenia listy konserwatywnej..

Gdy już dwaj jego koledzy, pp. Boniecki i Weynert, stanęli jako kandydaci demokratyczni, wystąpił nagle p. Sulimirski z komitetu demokratycznego, i w parę dni później znalazł się na liście przeciwników.

Czy urzędnicy taką łatwą zmienność kierunku politycznego poczytają za zasługę i za przykład, godny naśladownictwa, — głosowanie okaże.

Czy p. Niklas jest odpowiednią osobistością na przywódcę urzędników, o tem urzędnicy będą mogli przekonać się osobiście, bo, jak nas informują, p. Niklas osobiście o głosy ich prosi.

Stronnictwo nasze odzywa się do urzędników w taki sam sposób, jak do wszystkich wyborców, w imię zasad, tak pod względem narodowym, politycznym i społecznym, jak pod względem ekonomicznym. Bo nie jest prawdą, co nam zarzucają, że my walkę polityczną tam wnosimy, gdzie jest mowa o potrzebach ekonomicznych. Przeciwnie, ilekroć w dawniejszej Radzie o interesa ekonomiczne chodziło, stawali zwolennicy nasi, chociaż w mniejszości, do pracy i interesa miejskie tak popierali, jak to gdzieindziej tylko większość czyni.

Tak niewątpliwie postępować będą radcy, naszymi głosami wychodzący, także w przyszłości. Ale nie znaczy to, żebyśmy zrzekli się naszych przekonań i dążenia do ich urzeczywistnienia, przeciwnie, gdy chodzi o sprawę wolności i postępu, o swobody obywatelskie, o ideały narodowe, tam stajemy pod własnym znakiem, silnie i nieustraszenie.

W imię tych zasad odzywamy się do naszych współobywateli urzędników: głosujcie na kandydatów demokratycznych!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 22 maja.

(Bomba i więzień zamkowy. — Ukaz tolerancyjny i jego wykonywanie. — Wyczekiwanie reform — Odwołanie konferencyi w sprawie ziemstw).

Może wreszcie sobotnia bomba przekona generał-gubernatora Maksymowicza, iż za wcześnie ogłosił sprostowanie odnośnie do interwiewu z korespondentem „New-York Heralda“; — dziś chyba przyznać musi, że stanowisko jego, jako przedstawiciela starego rządu jest w Warszawie nie tylko trudne ale i niebezpieczne, mimo tych, dla nas niewystarczających, dla rządzących sfer rosyjskich kolosalnych ustępstw z dawnych idei „abrusienia“ i „sprawosławienia“.

Bomba, istotnie i wyłącznie dla niego przeznaczona, minęła go, dzięki przestrzeżeniu i powstrzymaniu go w ostatniej chwili do wyjazdu do cerkwi na galowe nabożeństwo w dniu urodzin cara.

Za niego padli na na miejscu trupem, wraz ze sprawcą zamachu, dwaj agenci policyjni a kilkadziesiąt ludzi poniosło ciężkie przeważnie uszkodzenia; lecz krwawy ten okup oceniono w zamku jak należy, t. j. jako chwilowe ominięcie ciosu, wiszącego niewątpliwie, niby miecz Damoklesa, nad głową warszawskiego wielkorządcy. Kiedy go ugodzi i gdzie, na to nie można nawet zastosować słów z Pisma św.: „Nie wiecie dnia ani godziny“, gdyż brak tu jeszcze owego fatalnego „gdzie“.

Źle już jest, skoro naczelnik kraju nie śmie wyjechać z zamku na galowe nabożeństwo; gorsze jeszcze to, iż każdy jego wyjazd teraz a trudno żeby się więził, na terytoryum zamku, zagrożony jest podobną katastrofą.

Zanotować tylko należy na korzyść władz, iż nie zerwały się po wybuchu bomby, — jak to zawsze dotychczas czyniono — do żadnych aktów doraźnej zemsty represyjnej tak na miejscu, jak i w całej Warszawie, że nie wznowiono patroli wojskowych, ani rewizyi ulicznej przechodniów, a tylko ograniczono się do uprzątnięcia ciał i gruzów, a nawet szybko stosunkowo przywrócono bez zbytecznej forsy i ruch i porządek uliczny.

Wypadek cały rzucił panikę na Zamek i policyę, lecz również i na bezbronną publiczność. Życie w „mieście bomb“ staje się istotnie niebezpieczne i nadal niemożliwe. Pragniemy z tego wyjść, pragniemy i żądamy od rządu uporządkowania stosunków tak, abyśmy byli pewni życia. Wiemy niestety, iż dogorywający rząd dzisiejszy nie jest do tego zdolny.

Jedyne realne ustępstwo na punkcie wolności wyznań uniosło naraz w górę jakby dawno zarosłe śluzy, przez które buchnęła latami wstrzymywana fala wiary i kultury zachodniej. Wracają do niej setkami ci, których podstępem, czy siłą sprawosławiono. — Przechodzą do niej z gorączkowym pośpiechem dawni unici, nie chcąc nawet odczekać wyraźniejszych postanowień co do ich wyznania. Te bowiem, co są, kryją dużo niejasności, dużo niedopowiedzeń, za któremi widnieje jakby źle ukryty zamiar raczej skatoliczenia byłych unitów, niż dopuszczenia do odrębnej unickiej cerkwi.

Lecz tolerancyę religijną odczuwa głównie lud wiejski w południowych i wschodnich dzielnicach Królestwa; reszta ludności, choć nie zapoznaje doniosłości ukazu, niemniej ma przedewszystkiem uczucie, iż stało się tu zadość najnaturalniejszym przyrodzonym prawom ludzkości, a nie polskości, których gwałcenie hańbą okrywało dotąd rząd rosyjski przed światem całym.

Tak samo i ulgi w 9 zachodnich guberniach są zadośćuczynieniem w zakresie prawnym — lecz wszystko to jeszcze dalekie od spełnienia tych żądań, które zabezpieczyć mają polskiemu narodowi swobodny jego rozwój kulturalny i społeczny. Na te właśnie reformy oczekują niecierpliwie masy społeczeństwa, we wszystkich stanach i zawodach, w nieprzeliczonych zastępach robotniczych; oczekują wolności osobistej, samorządu Królestwa, a z nim szkół polskich na całej jego przestrzeni, po miasteczkach i wsiach, przy fabrykach i warsztatach.

Chwiejność i ukryta jakaś nieszczerość przebija wszędzie i ze wszystkiego. Władze warszawskie, zaskoczone i wypadkami i ukazami, nie umieją sprostać zadaniu, jakby się spodziewały każdego jeszcze dnia jakiegoś kroku wstecz.

Oto świeży przykład. Zwołane i zapowiedziane na jutro, t. j. wtorek, pierwsze zebranie obywateli pod przewodnictwem Pogorodnikowa w sprawie zaprowadzenia ziemstw w Królestwie, zostało „z przyczyn od dyrekcyi niezależnych“ odwołane. Wrażenie tem gorsze, że nieoczekiwane. I sądzę, że takich niespodzianek będzie jeszcze dużo, zanim wreszcie nastąpią inne czasy.

Grot.

Przesilenie serbskie.

Zdawało się, że po zamordowaniu królewskiej pary serbskiej i objęciu rządów przez króla Piotra nastąpi wreszcie w Serbii era spokoju i pracy nad wewnętrznem odrodzeniem, a tymczasem do dawnego niezadowolenia przybyły nowe fermenty i Serbia równie jest daleką od zaprowadzenia u siebie normalnych stosunków, jak przed laty. Mieniały się gabinety, jak w kalejdoskopie, ale pozostały dawne grzechy i położenie wcale się nie polepszyło.

Gdy Pasicz objął rządy i wystąpił energicznie zwłaszcza wobec dworu, zdawało się, że potrafi silną ręką wóz państwowy wepchnąć na właściwe tory, ale i na nim się zawiedziono, czy też on zawiódł się na kraju. Po zapowiedziach wielce obiecujących nastąpiła prośba o dymisyę rychlej nawet, niż przypuszczali jego przeciwnicy. Pasicz potknął się na sprawie pożyczki państwowej. Ludność ekonomicznie wycieńczona nie może pośród obecnych stosunków podołać zwiększonym potrzebom państwa, a ponieważ potrzeby te mają cechę nagłości, więc rząd musiał się uciec do pożyczki.

Rozpoczęły się negocyacye z rozmaitemi grupami finansistów za granicą, a ponieważ Serbia jest ekonomicznie osłabioną, więc naturalnie otrzymywała ciężkie warunki pożyczki. Po długich zabiegach zdołał wreszcie rząd zawrzeć w Paryżu umowę o pożyczkę. — Niestety, ani skupczyna, ani ludność, nie znają dotąd szczegółów kontraktu pożyczkowego, i oto obok innych zresztą spraw wywołało oburzenie przeciwko Pasiczowi. Rząd oświadczył tylko lakonicznie, że pożyczka w sumie nominalnej 110 milionów przyszła do skutku po kursie $83^{1}/_{2}$ i po $4^{1}/_{2}\%$. Jak widzimy, kurs niski, a stopa procentowa stosunkowo wysoka, ale trzeba uwzględnić, że państwa ubogie otrzymują najdroższe pożyczki. Gwarancyę pożyczki stanowią nadwyżki z dochodów monopolowych, co również jest ciężkim warunkiem, państwo bowiem poprostu daje zastaw.

Jakie komisowe zapłaci Serbia i w jaki sposób nastąpi realizacya pożyczki, niewiadomo dotąd. Warunki tesame przez się ciężkie, mogłaby Serbia przyjąć, gdyby chodziło o zwyczajną pożyczkę, to jest o dostanie gotówki z prawem dowolnej rozporządzalności. Ale obecna pożyczka serbska ma cechę zamówień państwowych, które wykonają przemysłowcy francuscy, a za które finansiści paryscy zapłacą, a dopiero resztę pożyczki otrzyma Serbia w gotówce. I znowu niewiadomo, pod jakiemi warunkami zostaną owe zamówienia, n. p. działa, wykonane, chociaż pożyczka jest z niemi ściśle związaną i tworzy tak zw. „junctim“. Krążą tylko prywatne wiadomości w Belgradzie, po jakiej cenie mają być dostarczone działa.

Opozycya żąda, i całkiem słusznie, wyjaśnień w tej sprawie, zanim wypowie swój sąd o pożyczce i zanim przyjdzie do głosowania w skupczynie. A ta opozycya jest bardzo silną. Skupczyna składa się ze 160 posłów, z pośród których należy 76 do grupy umiarkowanych radykałów, tworzącej właściwą większość rządową, przychylną Pasiczowi. Opozycya składa się z 19 liberałów i 65 niezawisłych radykałów. Później z pośród niezawisłych radykałów przeszło pięciu na stronę rządu, który obecnie rozporządza większością 81 posłów, przeciwko którym stoi 79 posłów opozycyjnych.

Opozycya przeciwną jest zrealizowaniu paryskiej pożyczki, uważając ją za tak niekorzystną, że niepodobna jej przyjąć. To też Pasicz przygotowany był na wszelkie z jej strony ewentualności, na wszelkie środki opozycyjne, na rozbijanie posiedzeń przez nieobecność, to jest dekompletowanie Izby, na obstrukcyę i t. p. Tymczasem przesilenie przyszło wcześniej, niżeli się spodziewano, a mianowicie podczas wyboru prezydyum. Jak to wczoraj donieśliśmy rządowy kandydat na prezydenta, Stanojewicz, otrzymał 66 głosów tylko, jego zaś przeciwnik, niezawisły radykał Nikolicz 53 głosy. — Stanojewicz takiego wyboru nie przyjął, a gabinet wynik głosowania musiał uznać za swoją porażkę. Pasicz podał się natychmiast do dymisyi, którą gotów jest cofnąć tylko pod warunkiem, że skupczyna zostanie rozwiązaną.

Król nie przyjął dotąd dymisyi Pasicza i zastrzegł sobie czas do namysłu. W belgradzkich kołach politycznych istnieje przypuszczenie, że Pasicz nie odstąpi od swoich warunków.

Głos nieprzejednanego wroga.

W chwili, gdy autokratyczny system urzędowej Rosyi chwieje się w swoich posadach, gdy nawet najoporniejsze reformom żywioły pogodziły się z koniecznością zmiany państwowego ustroju Rosyi na rząd reprezentacyjny — reakcya nieprzejednanych wsteczników, nie chcących opuścić uprzywilejowanych stanowisk, odzywa się głosem rozpaczliwego protestu.

Szczególniej sprawa polska, spodziewanych dla nas ustępstw narodowych przeraża nieprzejednanych. Nie chodzi im o ideę państwową, o uszczuplenie wpływów rosyjskich na zachodzie, ale o żer dla czynownictwa, które, niby pająk, usidla społeczeństwo polskie w Królestwie i ciągnie zeń żywotne soki.

Oto w gazecie „Swiet“ zabrał głos osławiony p. Komarow i omawiając skład przyszłego różnoplemiennego zgromadzenia prawodawczego Rosyi, pisze:

„W Europie zachodniej monarcha dzieli się swoją władzą i prawami z przedstawicielami ludu. — Gdyby w Rosyi zaprowadzono reprezentacyę narodową na wzór zachodni i dopuszczono do niej przedstawicieli wszystkich ludów, natenczas wszechwładza narodu rosyjskiego rozdrobniłaby się pomiędzy wszystkie ludy. A przecież mamy około 14 milionów mahometan, 12 milionów katolików, około 5 milionów żydów, 4 miliony ewangelików i t. d., razem około 30% innowierców.

„W razie więc nadania konstytucyi na modłę zagraniczną, w tejże chwili i Polak, i żyd, i Ormianin, jako przedstawiciel ludu, stanie się już nie gościem, lecz równouprawnionym gospodarzem całej Rosyi. Wtedy klucze od domu rosyjskiego z rąk przedstawiciela narodu panującego, samowładcy Wszech Rosyi, przejdą do rąk różnowiernych i różnoplemiennych. A ręce to niepewne. Ręce te wrogom naszym otworzą wrota do domu rosyjskiego. Ręce te podzielą Rosyę na części“.

Wracając do tegoż przedmiotu, p. Komarow wypowiada na innem miejscu następujące obawy:

„W Moskwie około stu osób, w których liczbie było „przeszło trzydziestu Polaków“, przystąpiło do wskrzeszenia Polski. Osoby te uchwaliły, iż Królestwu Polskiemu jest nieodzownie potrzebny „ustrój autonomiczny“ przy zachowaniu „jedności państwowej“ z Rosyą. Jak pogodzić „jedność“ z „autonomią“, zjazd około stu tajemniczych osób nie wyjaśnił, zachowując sekret dla siebie. Musimy przeto sami z innych uchwał tych samych osób wymiarkować, na czem polega ich jedność autonomiczna.

„Polacy wezmą udział w ogólno rosyjskiej reprezentacyi („jedność“), ale dziesięć gubernii Królestwa powinno mieć Sejm oddzielny, wybrany na zasadzie powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania, równego dla wszystkich, bez różnicy narodowości i wyznania. Ostatni warunek jest tego rodzaju, że niechybnie doprowadzi do przepełnienia przez żydów przyszłego Sejmu autonomicznego Królestwa. A ponieważ dzięki „jedności“ Sejm ten będzie wysyłał deputowanych do cesarsko-rosyjskiej

---

Władysław Reymont.

Chłopi.

8 (Ciąg dalszy).

Jeno że Hanka na nic nie baczyła zstępując w siebie, w te różne myśle, jakie ją oprzędły, że pacierz jeno wargami mówiła, daleko od niego duszą i cała we wspomnieniach utopiona.

Podniesła ciche, opite radością oczy na pola szerokie, zawarte ścianą dalekiego lasu, po którym rozlewały się płomienie wschodu, iż z pośród modrawych gąszczów wybłyskiwały bursztynowe, grubachne chojary; zaś wszystkie ziemie jakoby drgały w złotych, budzących brzaskach; ozime zboża, mokrą, zielonawą wełną otulały zagony, a kajś niekaj po brózdach lśniły się poniki wody, kiej te srebrne strużyny, niesły się z pól wilgotne, chłodne przydechy wraz z tą świętą cichością wiośnianą, w jakiej to rośnie wszystko, poczyna się i na świat się jawi...

Nie za tem jednakże patrzała i nie tego.

Jawiły się ano w niej przypominki bied, głody, krzywdy, Antkowe przeniewierstwa, bóle kiej góźdź raniące, i tych smutków i utrapień tylachna, że aż ją dziw brał, jako to poredziła przemoc i przemogła, i doczekała się, że oto Pan Jezus przemienił wszystko na lepsze...

Przeciech na gospodarce jest znowu, na ziemi.

A kto mocen jest wyrwać ją stąd? Któren poredzi!

Zmogła już tyla, to zmoże i więcej; przecierpiała bez te pół roku, że drugi człowiek bez całe życie nie przecierpi tyla, to udźwignie co ta na nią Panu Jezusowi spuścić się spodoba, wydzierży i doczeka się Antkowego ustatkowania i że te ziemie będą ich na wieki.

Trzy niedziele całe, a jej się widzi, jakoby to wczoraj się stało, kiej chłopy szły na las...

Nie poszła z inszemi, bo ano w jej stanie, ciężko było i nieprzezpiecznie... a przytem nie kobiece to sprawy, że tam drugie poleciały, bo zawżdy się trafią zawzięte a łakome na wszelką okazyę, ktore rade tam lecą, gdzie ozorami mleć można i wrzaski czynią zbędne.

Nie z takich ona była.

Turbowała się jeno o Antka, bo zaraz jej rzekli, jako z narodem się nie złączył i nie poszedł; rozumiała, iż to na złość staremu zrobił, a może i la tego, by się w ten czas gdzie z Jagusią zwieść...

Żarło ją to, ale wypatrywać go przeciech nie poszła.

Aż tu przed samem południem przylatuje Gulbasiak i wrzeszczy:

— Pobilim dworskich! pobilim! — i kiej wściekły pognał dalej.

Zmówiła się z Kłębową i poszły naprzeciw. Dominikowej chłopak nadbiegł i już zdala krzyczy:

— Boryna zabit, Antek zabit, Mateusz i drugie!... — zatrzepał rękoma, cosik zamamrotał i padł, że trza mu było nożem zęby ozwierać, by wlać wody, tak go ścisnęło z utrudzenia.

A jej wtedy dusza ze strachu zakrzepła na ten lity kamień.

Szczęściem, że wnet, nim jeszcze chłopaka docucili, wywalili się z boru na drogę i ci, co przodem szli, powiedali, jak było, a może w pacierz sama już dojrzała przy ojcowym wozie Antka żywego: jako trup był siny, okrwawiony, zgoła nieprzytomny i jeno starego widzący.

Juści, że ją płacz chwycił i boleść ozdzierała, ale się przemogła, ile że ją ociec, stary Bylica, odciągnął na bok i cicho powiedział:

— Stary wnet zamrze, Antek o bożym świecie nie wie, a w Borynowej chałupie nikogój, jeszcze się kowal tam wniesie i nikto go już nie wygoni!...

Zmiarkowała rychło, że w dyrdy poleciała do chałupy, zabrała dzieci i co było na podorędziu ze szmat, resztę zaś zdała na Weronczyną, niby siostry swojej, opiekę i przeniosła się chybcikiem na dawne miejsce, po drugiej stronie Borynowej chałupy.

Jeszczech Borynę opatrywał Jambroży, jeszczech ludzie byli się nie rozeszli, jeszczech cała wieś wrzała uciechą, a gdzie jękami pobitych, a ona cichuśko się wniesła i osiadła na amen.

A stróżowała pilnie: toć Antkowy też był gront, a stary ledwie zipał i mógł leda pacierz wyciągnąć kulasy.

Wiadomo przecież, iż któren pierwszy dopadnie dziedzictwa i wczepi weń pazury, to i niełacno go oderwać, i prawo za sobą będzie miał.

Co jej tam znaczyły kowalowe krzyki a groźby, któremi jej bronił wstępu, srodze zgniewany, iż go uprzedziła! co jej tam, że i Antek zrazu był przeciwny!

Pytać się to miała kogój o przyzwoleństwo, kiej szło o dobro jej dzieci! Przywarła całą mocą, chyciła się ziemi, a jak ta suka warowała i broniła swojego, pewna rychłej śmierci starego, i że Antka wezmą, bo ją był o tem uprzedził Rocho.

To i komu się to miała oddać w opiekę? Kto ta stoi o cudze? Kiej wiadomo, że jak się sam człowiek nie przyłoży, to mu i Pan Jezus nie dołoży.

Nie płaczem i skamlaniem dochodzi się swego, a jeno temi kwardemi nieustępliwemi pazurami — wiedziała ci ona już o tem, wiedziała!

Więc choć i Antka wzieni, choć się ta niemało za nim wyszarpała, uspokoiła się rychło, bo co poredzisz przeciw doli, człowieku? czem się oprzesz, kruszyno?

Gdzie zaś to był i czas na długie lamenty i wyrzekania, kiej tylachne gospodarstwo wzięła na swoją głowę!

Przeciech sama ostała, kiej ten kierz na rozdrożnem wywieisku, jeno że się nie cofnęła przed robotą, ni ludzi nie ulękła. A przeciwko niej była Jagna; byli kowalowie, zawzięci na nią, że niech Bóg broni; był wójt, któren był swoje zamysły na Jagnę powziął i bez to sielnie się nią opiekował; był nawet Dobrodziej, rychtowany nasprzeciw przez Dominikową.

Tyle że jej nie przemogli, nie dała się niczemu, co dnia głębiej wrastając w ziemię i krzepciej dzierżąc w garściach rządy, iż ledwie po dwóch niedzielach, a już wszystko szło jej wolą, rozumem a mocą.

Ona zaś ni dojadła, ni dospała, ni wypoczęła, harując nikiej ten wół w jarzmie od świtania do nocy późnej.

Jeno, że to niezwyczajna była ni takiej pracy, ni stanowienia o wszystkiem swoją głową, a wielce z natury nieśmiała i przez Antka zahukana, to jej tak ciężko nieraz przychodziło, aż ręce opadały.

Ale krzepił ją strach, by ją z gospodarki nie wysadzili, a i ta zawziętość przeciw Jagnie.

Zresztą, z czego ta jej moc szła, to szła, dość, że się nie dała, urastając we wszystkich oczach na niemały podziw i uważanie.

— A to! przódzi się widziała, jako trzech nie zliczy, a teraz ci już za dobrego chłopa stanie — powiedały o niej co najpierwsze we wsi gospodynie, że nawet Płoszkowa i drugie rade przyjacielstwa z nią szukały, chętliwie wspomagając dobrem słowem — i czem jeno mogły.

Juści, że wdzięcznem sercem przyjmowała, nie stowarzyszając się jednak zbytnio i nie ciesząc z ich łask, bo niełacno zapominała krzywd niedawnych.

Nie lubiła pleść bele czego, to i nie potrza jej było sąsiedzkich ugwarzań, ni tego w opłotkach wystawania la obmowy.

Mało ta swoich miała frasunków, bych się jeszcze cudzem turbować!...

Właśnie wspomniało się jej o Jagnie, z którą wiedła zażartą, milczącą i nieustępliwą wojnę, o Jagusi, której samo przypomnienie było jako to żgnięcie w serce, że i teraz poderwała się z miejsca, żegnając się śpiesznie a bijąc w piersi na dokończenie pacierza.

Zeźliła się jeszcze bardziej, iż w chałupie spali, a i w podwórzu było cicho.

(C. d. n.)

reprezentacyi, zatem i nasz przyszły sobór ziemski obdarzy obficie żywiołem semickim.

„Wskrzesiciele Polski nie domagają się już przyłączenia do niej Litwy i Ukrainy. Poprzestaną na całkowitem równouprawnieniu zamieszkałych tam Polaków. Nie należy jednak cieszyć się z takiego umiarkowania. Jesteśmy przekonani, że niebawem zbierze się w Moskwie znowu „około sto osób“, które uchwalą przywrócenie Księstwa Litewskiego z osobnym sejmem autonomicznym w Wilnie. Następnie zgromadzi się „około sto osób“ i żażąda sejmu autonomicznego w Kijowie dla Hetmańszczyzny ukraińskiej. Jak na sejm do Warszawy, tak również do sejmu w Wilnie i Kijowie będą wybierani posłowie „bez różnicy wyznania i pochodzenia“. Ze sprawą „jedności państwowej“ sejmy wileński, kijowski i warszawski wyślą deputowanych do cesarskiego soboru ziemskiego, znowuż obdarzając go żywiołem semickim...

„I jeszcze domagają się, ażeby członkom soboru ziemskiego służyło miano „przedstawicieli narodu rosyjskiego“, z uczuciem konstytucyjno-zachodniem! „W jakichże czasach żyjemy? Cóż oglądamy, co słyszymy, o, Rosyanie!“

Panie Komarow — odpowiemy na końcowy wykrzyknik — Rosyanie zaczynają żyć w czasach znacznie lepszych od tych, w których pan dotąd żyłeś!

Niezwykłe zajścia w parlamencie angielskim.

Wzorowa pod względem przestrzegania form parlamentarnych angielska Izba gmin, czyli niższa, traci jednakże czasami cierpliwość i popada w sobie nie zajścia, nie tak wprawdzie jaskrawe, jak w parlamentach lądu stałego, ale w Anglii niezwykłe. Takie zajścia wydarzyły się w angielskiej Izbie niższej dnia 22 b. m. podczas obrad nad sprawami kolonialnemi.

Chodziło o cła wyjątkowe na korzyść kolonij i liberalny deputowany Soares zapytał Balfoura, czy tę sprawę przedłoży konferencyi kolonialnej, która ma obradować w przyszłym roku? Posypały się dalsze pytania, a następnie zarzuty, że Balfour sprzeniewierzył się swojej polityce, określonej w mowie, którą wygłosił w Edynburgu dnia 3 października 1904 r. — Po obronie Balfoura postawił Campbell-Bannerman wniosek o odroczenie dyskusyi, co liberalni deputowani przyjęli burzą oklasków.

Na wieczornem posiedzeniu uzasadniał Campbell-Bannerman swój wniosek, przyczem ponownie zarzucił Balfourowi, że się sprzeniewierzył swojej polityce kolonialnej i fiskalnej. Zabrał głos Littleton, z obozu rządowego, ale liberali okrzykami: „Balfour! Balfour!“ zagłuszyli zupełnie mowcę. Wiceprezydent prosi o spokój, zapewniając, że Balfour później przemówi, ale słowa wiceprezydenta przebrzmiały bez skutku. Ogromny hałas podniósł się pośród opozycyi, uniemożliwiając obrady. — Zabiera głos liberał Churchill, ale ministeryalni rozpoczęli tak gwałtownie hałasować, że Churchill zrzekł się głosu. Powstaje minister dla kolonij, chcąc mówić, ale ustępuje, zakrzyczany przez opozycyę.

Wreszcie przyszedł do głosu Balfour, który oświadczył, że później da odpowiedź, czy nie wyjaśnienia, gdy wyjaśnią wszystkich zarzutów. Na razie zauważył tylko, że podobne zajścia są grobem dla parlamentu.

Mimo tej admonicyi powstaje nieopisany hałas, gdy Littleton chciał ponownie przemówić. Hałas trwał przez całą godzinę i prezydent musiał zamknąć posiedzenie.

Gwałtowne te sceny, tak niezwykłe w parlamencie angielskim, wywołał pośrednio Balfour. W swoim czasie zobowiązał się Balfour, że kwestyi cłowej nie przedłoży konferencyi kolonialnych polityków, zanim angielscy wyborcy przy wyborach nie będą mieli sposobności rozstrzygnięcia, czy taka dyskusya ma się wogóle odbyć. Obecnie chce Balfour jednak przedłożyć kwestyę tę konferencyi kolonialnej i usiłuje nadać swemu dawniejszemu przyrzeczeniu inne znaczenie. Stąd poszło całe nieporozumienie. Zwolennicy wolnego handlu obawiają się, że na owych konferencyach pod płaszczykiem patryotycznych frazesów, zapadną rezolucye, które zwolennikom ceł ochronnych posłużą do praktycznej agitacyi.

Wypadki przedwczorajsze wywołały w Izbie konsternacyę nazajutrz i sami uczestnicy hałaśliwych scen uczuwają z powodu nich niesmak. Jak donosi telegram, dziś obrady odbyły się spokojnie.

Campbel-Bannerman zapytał premiera ministrów, czy wobec zamieszania, jakie powstało z powodu ostatniej enuncyacyi ministeryalnej o polityce fiskalnej, gotów jest dać sposobność do omówienia wotum nagany dla rządu? Balfour odpowiedział, że dwaj ministrowie zamierzali wyjaśnić nieporozumienia w sprawie polityki fiskalnej, lecz nie mogli tego uczynić z powodu hałaśliwych scen. Premier niema nic przeciwko podobnej dyskusyi, jeżeli odbędzie się w granicach przyzwoitości. Izba przystąpiła następnie do dyskusyi nad projektem budżetowym.

Jak burza lekka przeminął ten epizod, po którym znowu nastała pogoda parlamentarna.

Z ruchu wyborczego.

Wybory z Koła II B (mała własność) odbywają się dzisiaj i jutro w godzinach od 9 do 1 i od 3 do 5 popołudniu. Dzisiejsze głosowanie odbywa się w trzech sekcyach. W kuryi tej uprawnionych do głosowania jest 1119 wyborców, którzy mają wybierać 6 radców. Wybory dzisiejsze, tak samo jak odbyte już wybory z kuryi małego handlu, są niezwykle ożywione. Udział wyborców w głosowaniu wcale jest liczny.

Komisyi wyborczej w sekcyi I (w sali posiedzeń Rady miasta) przewodniczy r. m. Muczkowski, z łona Rady zasiadają r. m.: Birnbaum i Sulikowski, z łona obywateli pp.: Ksawery Mikucki i Mendel Pamm, z ramienia magistratu dr Kumaniecki i oficyał Zagórski. Do godziny 11 przed południem w sekcyi tej głosowało 107 wyborców. W sekcyi II (sala konferencyjna magistratu) komisyi przewodniczy r. m. Wł. Turski, z łona Rady zasiadają r. m.: Berlinger i Sare, z ramienia obywatelstwa pp.: Piotr Repetowski i Bolesław Zieliński, z magistratu dr Klossman i oficyał Dach. W sekcyi tej do godz. 11 przed południem głosowało 87 wyborców. W sekcyi III komisyi przewodniczy r. m. H. Szatkowski, z łona Rady zasiadają r. m.: dr Bandrowski i dr Benis, z obywatelstwa pp.: Leon Grabowski i Maksymilian Zatorski, z magistratu sekr. dr Zaczek, komisarz Wiśniowski i oficyał Nowak. Do godz. 11 przed poł. głosowało w sekcyi tej 101 wyborców; ogółem do południa przewidywana jest liczba głosujących przeszło 500. Na korytarzach, schodach i przed drzwiami sal, gdzie odbywa się głosowanie, utrzymują porządek strażacy ogniowi. Na ulicy Brackiej w nowej kamienicy, w jednej z sal na parterze, gdzie miał się mieścić lombard Wł. Angelusa, urządzono biuro dla wypełniania kart z listy konserwatywnej. Wejście do tego biura ozdobiono chorągwiami czerwono-białemi i niebiesko-białemi, sale, w której jednym kącie urządzono bufet, nawiedza od wczesnego rana tłum wyborców, których karty wypełnia kilku młodych ludzi, pod osobistą dyrekcyą pp.: dra Lipowskiego, dra Łepkowskiego, posła Federowicza i innych wybitnych menerów wyborczych stronnictwa konserwatywnego. Szeregi dorożek, mimo że z biura tego do magistratu jest kroków co najwyżej 300, czeka, by wyborców z kartami wypełnionemi przez podkomendnych p. Federowicza, przewieźć w paradzie na miejsce głosowania.

Z powodu kandydatury p. Jana Kwiatkowskiego, którą polecił wczoraj komitet demokratyczny, zamieszcza tenże w dzisiejszym „Czasie“ oświadczenie, że ani pisemnie, ani ustnie nie wziął zobowiązania, iż należeć będzie do klubu demokratycznego w Radzie miejskiej. Przeciwnie, — p. Jan Kwiatkowski oświadcza, że w razie swego wyboru, do klubu demokratycznego w Radzie miejskiej nie wstąpi.

W sprawie tej złożyć musimy krótkie wyjaśnienie. P. Jan Kwiatkowski, zachęcany przez komitet demokratyczny do kandydowania, oświadczył, że pod żadnym warunkiem o mandat radziecki ubiegać się nie będzie. O poleceniu kandydatury p. Jana Kwiatkowskiego przez komitet konserwatywny dowiedzieliśmy się wczoraj z publicznych ogłoszeń, skąd wysnuliśmy wniosek, że p. Jan Kwiatkowski zmienił swój zamiar co do kandydowania. Na tej podstawie polecił komitet demokratyczny p. Jana Kwiatkowskiego, jako swojego kandydata.

Żądanie od p. Jana Kwiatkowskiego jakiejś ustnej, lub pisemnej deklaracyi, że w Radzie miejskiej do organizacyi demokratycznej należeć będzie, uważaliśmy, ze względu na węzły wieloletniej przeszłości politycznej, łączące p. J. Kwiatkowskiego ze stronnictwem demokratycznem, za rzecz zbyteczną. Tensam sposób, jak to wczoraj ogłosił komitet demokratyczny, stosowano wogóle do „obywateli znanych z demokratyczych przekonań, których pełny wyraz dali w swojej działalności publicznej“. Tę zasadę tedy stosował komitet demokratyczny także do p. Jana Kwiatkowskiego.

Wobec oświadczenia p. Jana Kwiatkowskiego, złożonego dzisiaj w „Czasie“, wypada komitetowi demokratycznemu tylko przeprosić p. Jana Kwiatkowskiego, że się co do jego osoby pomylił.

Cofnięcie kandydatury dyr. Wacięgi. Od p. Henryka Wacięgi, dyrektora szkoły wydziałowej, którego kandydaturę postawił komitet urzędniczy, otrzymujemy pismo, w którem tenże oświadcza, iż o „mandat do Rady miejskiej tym razem się nie ubiegał i nie ubiega“.

Małe sprostowanie. W „Czasie“ wczorajszym zamieszczono wzmiankę, że p. Nowak, którego kandydaturę stawia komitet demokratyczny, mógł na zgromadzeniu wyborczem przemawiać jedynie, jako „prezes Czytelni nauczycielskiej, do której poważne grono nauczycielstwa krakowskiego nie należy“. Rzecz wymaga sprostowania o tyle, że do „Czytelni“ oprócz kilku należą wszyscy nauczyciele krakowscy. A że w tem gronie nie brak osobistości „poważnych“ — dowodzi tego choćby ta okoliczność, że członkiem tego Towarzystwa jest także prezydent miasta p. Leo.

Na niedoręczanie kart wyborczych dochodzą nas liczne skargi ze wszystkich stron. Pominiętych zostało przedewszystkiem bardzo wielu urzędników państwowych i funkcyonaryuszów rządowych, którzy mają uprawnienie do głosu, i jako tacy wykazani zostali przez swoją władzę. W ten sposób w prawach swoich obywatelskich pokrzywdzonych zostało wielu werkmistrzów kolejowych. Z biura ruchu kolei Północnej dowiadujemy się, że zamiast 49, doręczono wyborcom tylko 29 kart i legitymacyj. Szczęśliwcami, którym pozwolono skorzystać z praw obywatelskich, byli prawie... sami Niemcy.

Na wszelki sposób wzywamy wszystkich, którym kart do głosowania nie doręczono, aby po karty legitymacyjne zgłaszali się do sekretaryatu.

Wydawanie niedoręczonych kart do głosowania odbywać się będzie jutro, we czwartek, w sekretaryacie magistratu (schody główne, I piętro) od godziny 9 rano do 12 w południe. Mamy nadzieję, że p. prezydent zarządzi, aby biuro to otwarte było także jutro po południu, gdyż wielu urzędników nie może przed południem z biur się wydalać.

Biuro wyborcze komitetu demokratycznego otwarte będzie dla wyborców z Koła inteligencyi przy ulicy Brackiej, l. 11. Biuro funkcyonować będzie od jutra (czwartek) od godziny 4 po południu i w dzień wyborów od godz. 8 rano.

Polecenie kandydatur. Po rogach ulic pojawiły się dzisiaj plakaty następujące:

„Szanowni Wyborcy z Koła Inteligencyi!

Urzędnicy kolei państwowych w Krakowie postanowili **jednomyślnie** popierać na członków Rady miejskiej, jako jedynych swych kandydatów:

Antoniego Fredro-Bonieckiego, sekretarza kolei państwowych,

i Rudolfa Weinerta, starszego komisarza kolei państwowych

umieszczonych na liście **komitetu demokratycznego.**

Upraszamy więc Szanownych Wyborców o popieranie naszych kandydatów i solidarne głosowanie

na całą listę komitetu demokratycznego.

W Krakowie dnia 24 maja 1905 r.

Bałanda Bronisław, rewident kolei państwowych. Bandrowski Franciszek, naczelnik oddziału kancelaryjnego. Dr Banaszkiewicz Witold, koncepista. Benda Henryk, rewident. Bielański Edward, zastępca naczelnika oddziału maszynowego. Bier Izak, starszy rewident. Bohdanowicz Edward, asystent. Bojarski Stanisław, inżynier. Bolechowski Mieczysław, starszy inżynier. Brandhuber Ludwik, rewident. Dr Bromberg Józef, komisarz. Bromowicz Józef, starszy rewident. Bryk Edmund, rewident. Bukowski Kazimierz, adjunkt. Chrapczyński Jan, rewident. Czaputowicz Aleksander, starszy inżynier. Czarnek Władysław, starszy inżynier. Dąbrowski Teofil, rewident. Dębicki Klaudyusz, inspektor, naczelnik stacyi. Deisenberg Mieczysław, starszy rewident. Deszkiewicz Władysław, rewident. Drobner Ludwik, inżynier. Du Vall Władysław, sekretarz. Dynowski Jan, komisarz. Eisenbach Józef, adjunkt. Felsztyński Romuald, starszy inżynier. Filewicz Antoni, naczelnik kasy dyrekcyi kolei państwowych. Filipkiewicz Wincenty, starszy inżynier. Flechner Hugo, rewident. Foremny Paweł, rewident. Freundlich Leon, inżynier. Giełdanowski Rudolf, starszy inżynier. Grabowski Henryk, starszy inżynier. Gorgosch Izydor, rewident. Grottger Jarosław, starszy rewident, naczelnik oddziału rachunkowego. Grudziński Józef, koncepista. Handel Fryderyk, kancelista. Haimann Józef, starszy rewident. Helm Emil, rewident. Hermann Adolf, rewident. Hetper Leo, rewident. Hordyński Stanisław, rewident. Hofstätter Aleksander, rewident. Horwath Jan, asystent. Hovorka Stanisław, starszy inżynier. Hubl Emil, rewident. Hudetz Hugo, oficyał.

Karpiński Stanisław, sekretarz. Kasiewicz Roman, rewident. Kamocki Kazimierz, starszy inżynier, Kellem Henryk, rewident, Klemenczyc August, rewident. Kluszewski Józef, rewident. Koch Józef adjunkt. Koplik Natan, starszy rewident. Dr Koerbel Józef, koncypient. Korczyński Mieczysław, rewident. Kuźniar Leon, rewident. Kuszpeciński Ludwik, rewident. Kurnikowski Teofil, starszy inżynier. Lachczyk Jan, rewident. Leitner Władysław, starszy rewident. Lewiński Klemens, rewident. Leszczyński Włodzimierz, rewident. Liwacz Jan, adjunkt. Loewenburg Zygmunt, rewident. Łaba Wiktor, starszy inżynier. Łodyga Józef, asystent. Łukiewicz Józef, kancelista. Majewski Aleksander, zastępca naczelnika oddziału kontroli. Malik Błażej, rewident. Marie Franciszek, starszy inżynier. Marciszewski Józef, starszy inżynier. Marossanyi Adolf, rewident. Martynik Jan, adjunkt. Marusiński Józef, adjunkt. Maślonka Ludwik, rewident. Masłowski Teofil, starszy inżynier. Menschlik Teodor, kancelista. Matr Józef, adjunkt. Męciszewski Czesław, adjunkt. Mirecki Władysław, rewident. Moskwa Franciszek, rewident. Musiołek Włodzimierz, adjunkt. Namysłowski Władysław, starszy inżynier. Niemiec Wiktor, rewident. Olkiszewski Włodzimierz, rewident. Palusiński Franciszek, rewident. Pankiewicz Jan, kontrolor transpor. Patsch Karol, kontrolor taryf. Popiel Jan, rewident. Przybylski Wacław, komisarz. Przybyłko Stanisław, starszy inżynier. Radwański Karol, rewident. Rogalski Stanisław, komisarz. Rogoziński Ernest, rewident. Rutkowski Stanisław, rewident.

Sailer Alfred, starszy inżynier, kontrolor ruchu Sembratowicz Ludwik, rewident. Silberstein Natan starszy inżynier. Sichrawa Karol, rewident. Severin Ludwik, inżynier. Słomka Konrad, starszy rewident. Sławikowski Józef, komisarz. Spalke Henryk, starszy rewident. Dr Spitzer Stanisław, koncypient. Sperro Wilhelm, starszy inżynier. Spacier Jan, asystent. Skotnicki Piotr, inżynier. Strauss Edward, adjunkt. Stonczek Stanisław, rewident. Dr Stolfa Edward, sekretarz. Stojanowski Józef, kancelista. Dr Swigost Michał, koncepista. Swaryczewski Józef, adjunkt. Swientek Jan, adjunkt. Szczepański Władysław, kancelista. Szyszkowicz Karol, kancelista. Dr Twaróg Feliks, komisarz. Türschmidt Feliks, rewident. Tyralski Ludwik, rewident. Dr Waligóra Jan, komisarz. Wacel Edward, starszy inżynier. Wagner Alojzy, adjunkt. Wejwoda Wilhelm, adjunkt. Weigel Wilhelm, rewident. Wierzejski Antoni, rewident. Dr Willer Maksymilian, komisarz. Witlaczyl Leon, starszy inżynier. Wischnowitsch Józef, rewident. Dr Wróbel Ignacy, inspektor i naczelnik oddziału prawniczego. Worona Stanisław, adjunkt. Wyżykowski Ludwik.

Zagórski Wiktor, adjunkt. Zaremba Michał, inspektor i naczelnik sekcyi konserwacyi. Zięba Jan, adjunkt. Zbrożek Władysław, rewident. Zilz Filip, inżynier.

Obywatele! Wyborcy!

Powszechnie znane jest ciężkie położenie krakowskiego nauczycielstwa ludowego. Od dziesiątek lat Sejm krajowy pomija nasze rozpaczliwe prośby o polepszenie bytu.

Ta sama większość konserwatywna w gminie naszej nie poczuwa się do obowiązku stawania w obronie tych, którzy w nędzy i ucisku nad wychowaniem ich dziatwy pracują. — A jak ta większość w Radzie miejskiej szanuje prawa, nauczycielom statutem miejskim przyznane, dowodzi fakt, iż **na liście konserwatywnej niema żadnego przedstawiciela tutejszego nauczycielstwa miejskiego** do nowej Rady.

A dlaczego? Bo nauczyciele poczuli swą godność i nie chcą być manekinami!

Na taką listę przecież żaden szanujący się nauczyciel głosować nie może.

Idźmy przeto zwartą falangą **z naszymi wypróbowanymi przyjaciółmi,** którzy nam tak w Sejmie jak i Radzie miejskiej zawsze szczerze pomocną dłoń podają.

Głosujmy na listę Komitetu demokratycznego, który postawieniem na liście dwóch nauczycieli miejskich uszanował nasz stan i uwzględnił potrzebę obrony jego ważnych interesów w Radzie miejskiej!

Jak jeden mąż głosujmy **na całą listę** naszych wiernych, rzetelnych przyjaciół politycznych, **na listę stronnictwa demokratycznego.**

Komitet nauczycielski miejski.

Urzędnicy!

Głosujmy solidarnie na listę komitetu demokratycznego.

Stronnictwo demokratyczne otworzyło nam wstęp do Rady miejskiej, wywalczywszy reformę statutu miejskiego, przyznającą urzędnikom prawo wybieralności.

Jest przeto obowiązkiem naszym poprzeć kandydatów tego stronnictwa, tembardziej, że stawia ono z pomiędzy grona naszego czterech poważnych kandydatów.

Koledzy! Głosujmy solidarnie na listę demokratyczną! Grono urzędników.

Trzy listy kandydatów z Koła inteligencyi do Rady miejskiej są tedy w obiegu.

1) Lista komitetu demokratycznego:

1. Dr Bardel Franciszek, adwokat krajowy.
2. Dr Doboszyński Adam, adwokat krajowy, poseł do Rady państwa.
3. Fredro-Boniecki Antoni, sekretarz kolei państw.
4. Hićkiewicz Stanisław, kontrolor pocztowy.
5. Konopiński Michał, redaktor „N. Reformy“.
6. Ks. Krupiński Jan, kanonik katedralny.
7. Maciołowski Julian, dyrektor szkoły miejskiej.
8. Nowak Stanisław, nauczyciel szkół miejskich, prezes Tow. naucz. krak.
9. Uderski Edward, inżynier.
10. Sołtysik Tomasz, dyrektor gimnazyalny.
11. Weinert Rudolf, starszy komisarz kolei państw.
12. Wyspiański Stanisław, poeta, artysta-malarz.

2) Lista komitetu konserwatywnego, ogłoszona dzisiaj w „Czasie“:

Dr Napoleon Cybulski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dr Henryk Jordan, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dr Antoni Karbowiak, prezes Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Dr Michał Koy, prezes Izby adwokackiej.

Ks. Krupiński Jan, kanonik katedralny.

Stanisław Niklas, starszy komisarz c. k. straży skarbowej.

Dr Julian Nowak, prof. Uniw. Jag., prezes Tow. lekarskiego.

Józef Pakies, budowniczy.

Józef Sare, starszy radca budownictwa.

Dr Kazimierz Smolarski, adwokat krajowy.

Dr August Sokołowski, b. profesor.

Bolesław Sulimirski, urzędnik kolei państwowej.

Lista „urzędnicza“, ogłoszona w „Głosie Narodu“:

Dr Beaupré Antoni, redaktor „Głosu Narodu“.

Dr Jordan Henryk, prof. uniw.

Ks. Krupiński Jan, kanonik katedr.

Niklas Stanisław, starszy komisarz straży skarbowej.

Dr Nowak Julian, prof. uniw.

Pakies Józef, budowniczy.

Dr Smolarski Kazimierz, adw. kraj.

Dr Sokołowski August, radca szkolny.

Sołtysik Tomasz, dyrektor gimnazyum.

Sulimirski Bolesław, rewident kolei państwowej.

Uderski Edward, inżynier.

Wacięga Henryk, dyrektor szkoły wydziałowej.

Kronika.

Kraków, 24 maja

Na rannych i głodnych. Na ogłoszone w swoim czasie wezwanie „komitetu włościańskiego“ do zbierania składek na ofiary wojny rosyjsko-japońskiej wpłynęły na ręce b. posła Wójcika następujące datki: gmina Bronowice Małe 30 koron, gmina Różenice 9 koron 64 h., gmina Wyciąże 21 kor. 60 h., gmina Czulice 4 kor. 3 h., Jan Drewnowski z Dojazdowa 1 kor., Kółko rolnicze z Mietniowa 4 kor., gmina Płaszów 12 kor., gminy Tonie i Garlica Murowana 90 kor. 72 h., razem 172 koron 99 h. Pieniądze te złożył p. Wójcik na książeczkę powiatowej Kasy oszczędności nr. 53.877.

Z Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Na Dar Narodowy 3 maja Koła T. S. L. w Krakowie pod kierownictwem krakowskiego związku okręgowego T. S. L. zebrały łączną kwotę 1042 kor. 16 hal. i pierścionek złoty wartości 20 kor. Koło 1 męskie 189 kor. 66 hal. z puszek rozmieszczonych po ulicach miasta, Koło 2 Pań 322 kor. 98 hal. ze stolików, Koło 4 akademickie 221 kor. 90 hal. z puszek obnoszonych po mieście, Koło 6 im. Słowackiego 307 kor. 62 hal. i pierścionek ze stolików. Paniom i panom zbierającym i ofiarodawcom zarząd główny składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Pięć stypendyów z fundacyi Osławskiego. Zarząd Akademii umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 5 stypendyów po 5000 koron rocznie z fundacyi im. ś. p. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnosić do Akademii najpóźniej do 29 czerwca b. r. O nadanie stypendyum z fundacyi ubiegać się mogą jedynie ci docenci uniwersytetów w Krakowie i Lwowie i politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli w gimnazyum lub w szkole realnej w kraju lub zagranicą, którzy są narodowości polskiej, władają należycie mową polską, nie przekroczyli 40 lat życia i ukończywszy uniwersytet lub politechnikę w kraju lub zagranicą ze stopniem akademickim, zamierzają się kształcić na profesorów dla wyższych zakładów naukowych o polskim języku wykładowym w kraju, a to bez względu na ich pochodzenie, poddaństwo lub wyznanie, z jedynem wyłączeniem osób prawosławnego wyznania.

Kandydat przedłożyć ma swe prace naukowe i szczegółowy program, według którego i gdzie zamierza kształcić się dalej. Miejscem dalszego kształcenia się nie może być miasto, w którem kandydat jest docentem, nauczycielem lub zastępcą nauczyciela. Przedmiotem studyów może być każda gałąź wiedzy ludzkiej z wyjątkiem nauk teologicznych. Uczęszczaniu do uniwersytetów zagranicznych równają się także inne szkoły główne, jak naprzykład w Paryżu: szkoła centralna, szkoła normalna oraz wyższa szkoła górnicza, z których, opatrzeni dyplomem, wielkie mogą oddać usługi krajowi. Z europejskich uniwersytetów wyłącza się jedynie uniwersytet we Fryburgu w Szwajcaryi. Uczeń, tam przebywający nie może pobierać stypendyum z fundacyi ś. p. Osławskiego.

Z uniwersytetu. P. Stefania Tatarówna, rodem z Krakowa, otrzymała w uniwersytecie Jagiellońskim dyplom nauczycielski, upoważniający ją do nauczania w gimnazyach i szkołach realnych z językiem wykładowym polskim i niemieckim. Od czasu istnienia uniwersytetu w Krakowie, pierwsza kobieta otrzymała ten stopień naukowy.

Jerzy Lalewicz, pianista, profesor konserwatoryum w Odessie, a jeden z kandydatów na stanowisko profesora najwyższych klas gry fortepianowej w krakowskiem konserwatoryum, grał wobec członków wydziału i prezesa dra Krzymuskiego, obu dyrektorów pp. Barabasza i Żeleńskiego, tudzież grona profesorów konserwatoryum. P. Lalewicz przedstawił się jako wysoce uzdolniony pianista, rozporządzający obok wspaniałej i wyrobionej techniki, tudzież niepospolitego talentu, doskonałem, rozumnem i logicznem odczuciem wykonywanych utworów. W grze wytwornego tego pianisty pulsuje świeżość, szczerość, zdrowie i zapał, a nadto wielkie zrozumienie stylu i ducha utworu.

P. Lalewicz, uczeń Anetty Essipow, głośnej pianistki, i Safonowa, ukończył chlubnie jako laureat (ze złotym medalem) petersburskie konserwatoryum, wziął następnie nagrodę Rubinsteina na konkursie (kompozytorsko-wirtuozowskim) w Wiedniu, zaś na stanowisku profesora najwyższej klasy gry fortepianowej pracuje z powodzeniem i uznaniem w konserwatoryum w Odessie, którą chętnie zamieni na Kraków, aby, pracując wśród swoich dla swoich, być bliżej centrów ruchu muzycznego i kulturalnego Polski i Europy.

Towarzystwo fotografów-amatorów w Krakowie, pragnąc rozbudzić zamiłowanie do sztuki fotograficznej w szerszych kołach publiczności, urządza dla amatorów fotografii, bez względu na to, czy są członkami Towarzystwa czy nie, szereg bezpłatnych wykładów z dziedziny fotografii w połączeniu z praktycznemi ćwiczeniami.

Bliższe szczegóły i plan wykładów podamy niebawem. Tymczasowo udziela wyjaśnień wydział w lokalu Towarzystwa przy ulicy Basztowej l. 10 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 7 wieczorem.

Z cechu krawieckiego. Cech zmienia godziny urzędowania z dniem 1 czerwca b. r. Urzędowanie w kancelaryi cechu (plac Wszystkich Świętych) odbywać się będzie od godziny 12 do 2 po południu.

Zamach danamitowy. We wczorajszym numerze naszego pisma donieśliśmy o zamachu dynamitowym w Tenczynku na mieszkanie inżyniera kopalni p. Hromka. Na miejsce zamachu, który omal nie wywołał strasznej katastrofy, wyjechała dzisiaj z Krakowa komisya sądowa, do której wezwano w charakterze znawcy materyałów wybuchowych urzędnika starostwa krakowskiego, p. Ludwika Sipla.

T. S. L. na Śląsku. W niedzielę 21 b. m. zawiązane zostało Koło T. S. L. w Zebrzydowicach (na tak zwanych granicach). Jest to więc czwarte ognisko oświatowe, powstałe na Śląsku w ostatnich tygodniach. Dzięki ofiarności głównego zarządu T. S. L. jest każde Koło zaopatrzone w doborową bibliotekę, będzie przeto mogło spełniać zadanie kulturalno-narodowe. Wkrótce rozpocznie się ruch odczytowy w zorganizowanych Kołach, a w międzyczasie powstaną nowe placówki oświatowe w rozmaitych miejscach na Śląsku.

Z Nowego Sącza piszą nam: W dniu 20 b. m. o godzinie 9 rano odbyło się tu uroczyste poświęcenie większych robót regulacyjnych na Dunajcu pod Nowym Sączem. Przy licznym współudziale władz autonomicznych i rządowych poświęcenia dokonał ks. infułat Góralik, który w krótkich lecz podniosłych słowach wyraził życzenie, by to zbożne dzieło szczęśliwie do końca doprowadzonem zostało.

Następnie kierownik regulacyi Dunajca, radca budownictwa p. Bielański objaśnił zebranych o celu i znaczeniu regulacyi oraz o pracy, jakiej dołożyć potrzeba, aby tak dziką rzekę, jaką jest Dunajec, zmusić do posłuszeństwa a olbrzymie obszary odsypisk zamienić w urodzajną glebę.

Zmarli.

Jan Panek, praktykant podatkowy, zmarł 24 b. m. w Ropczycach.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Społeczeństwo tutejsze rozpoczęło zasadniczą kampanię przeciw wyścigom konnym. Akcya, wszczęta w tym kierunku przed kilku tygodniami przez redakcyę „Gońca“, znalazła echo i na szpaltach kilku pism innych, a „Kuryer Codzienny“ zamieszcza dziś płomienną odezwę, podpisaną przez kilkudziesięciu wybitnych obywateli Warszawy, wzywającą publiczność do bojkotowania wyścigów, a to ze względu na ciężkie przesilenie ekonomiczne i nędzę trapiącą dziesiątki tysięcy rodzin.

— Generał-gubernator Maksymowicz odmówił pozwolenia na urządzenie w Warszawie zjazdu przedstawicieli wszystkich katolickich Towarzystw dobroczynności, istniejących w Rosyi.

— Rozpoczęto budowę wielkiego gmachu gimnazyum V na rogu ulicy Koszykowej i Nowowiejskiej, kosztem 240.000 rubli.

Klub słowiański w Pradze założył w hotelu angielskim (Poricz) sekretaryat, gdzie każdy może otrzymać bezpłatnie prędkie i dokładne wiadomości o stosunkach słowiańskich. Sekretarz klubu przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 3 do 6 popoł. W sekretaryacie każdy Słowianin, przyjeżdżający do Pragi, otrzyma wskazówki co do samej Pragi i panujących w niej stosunków; turysta dowie się o pamiątkach i rozrywkach, artysta, przemysłowiec, rzemieślnik i wogóle każdy dostanie potrzebne mu wiadomości. Rodzicom dzieci słowiańskich udziela się rad i pomocy przy umieszczaniu dzieci w szkołach przemysłowych, handlowych, muzycznych i innych specyalnych. Sekretaryat poleca chorym znanych lekarzy specyalistów, daje rady przy wyborze miejsc kąpielowych i mieszkań letnich i wogóle stara się o to, ażeby uprzyjemnić gościom słowiańskim pobyt w Pradze i w Czechach. Wizyty osób pojedyńczych nie potrzebują być naprzód oznajmiane; wizyty gromadne turystów, studentów i wycieczki naukowe powinny być wcześniej ogłoszane, zwłaszcza chodzi o punktualne oznaczenie czasu przyjazdu. W tych wypadkach sekretaryat postara się o mieszkanie i życie za ceny możliwie umiarkowane. Przy klubie znajduje się „szkoła języków słowiańskich“, gdzie w zimie, za niewielką opłatę, nauczyciele rozmaitych narodów słowiańskich uczą swej mowy ojczystej. Klub urządza szereg odczytów o kwestyach słowiańskich i na prowincyi wieczory, na których są wykonywane utwory słowiańskie. W końcu klub zakłada dla studentów średnich i wyższych zakładów naukowych konwikt słowiański.

Wykonanie wyroku śmierci. Z Petersburga donoszą urzędownie, że zabójca w. ks. Sergiusza, Kalajew, został powieszony wczoraj o godz. 3 rano.

Miting kobiet w Moskwie. „Warszawskij Dniewnik“ podaje, że w Moskwie w dniu 19 i 20 maja odbył się w największej tajemnicy wiec kobiet, w którym wzięło udział około 500 kobiet; na zjazd przybyło wiele kobiet z Polski, Białej Rusi, Litwy i wielu miast Rosyi. Wygłoszono wiele mów o położeniu politycznem państwa. — W zgromadzeniu przyjmowały udział delegatki robotnic fabrycznych i sług. Postanowiono domagać się równouprawnienia kobiet i mężczyzn pod każdym względem we wszystkich warstwach społeczeństwa, na wszystkich polach pracy i we wszystkich dziedzinach tak społecznej, jak i państwowej działalności. Wypowiedziano zdanie, że prawa takie otrzymać mogą tylko kobiety przy gruntownej reformie państwa, opartej na podstawach wolności i równości. Wreszcie domagano się natychmiastowego przerwania wojny.

Proces o „zamącenie dobrych stosunków“ pomiędzy Anglią a Rosyą toczy się w Londynie. Jak donosi telegram rozpoczął się tam proces o pośrednictwo w dostarczaniu fałszywych paszportów do Rosyi przeciw dziennikarzowi i literatowi Brailsfordowi, członkowi komitetu dla zbierania składek dla Macedończyków, członkowi Towarzystwa przyjaciół wolności Rosyi i artyście dramatycznemu Macculochowi. Od nich miał pochodzić także fałszywy paszport, jaki znaleziono u rewolucyonisty, który zginął przy wybuchu bomby w hotelu Bristol w Petersburgu. Akt oskarżenia wywodzi, że podobne postępowanie mogło się przyczynić do zamącenia przyjaznych stosunków między Rosyą a Anglią. Po

odczytaniu aktu oskarżenia rozprawę odroczono na dwa tygodnie.

Różnie się plecie na tym bożym świecie, a zwłaszcza w Ameryce, kraju, w którym ludzie są bardzo trzeźwi, a zarazem skłonni do wielce romantycznych awantur. Oto z Nowego Jorku nadeszła do Budapesztu wiadomość, że córka zmarłego „króla tytoniowego" Growera Freda Dukego, panna Florentyna Duke w Nowym Jorku, zaręczyła się z Michałem Lazarowiczem, robotnikiem jednego z nowojorskich teatrów. Lazarowicz w słynnym procesie aktorki Nany Patterson odegrał ważną rolę, jako jeden ze szczęśliwych jej faworytów. Jak wiadomo, Nana Patterson oskarżoną była o to, że zamordowała we fiakrze swojego bogatego kochanka, który ją opuścił. Sąd uwolnił pannę Patterson od winy, a Lazarowicz jako główny świadek i faworyt aktorki, wysunął się na pierwszy plan procesu i nagle stał się sławnym pośród towarzystwa w Nowym Jorku. Ze sławą przyszło powodzenie pod postacią zaręczyn z córką miliardera. Dzienniki budapeszteńskie opowiadają, że Lazarowicz pochodzi z Banatu, gdzie rodzina jego staroszlachecka posiadała niegdyś olbrzymi majątek. Lazarowicz otrzymał po rodzicach spadek oszacowany na 24 miliony koron. Młody, piękny, bogaty, Michał Lazarowicz rzucił się w wir życia, napełniając całe Węgry odgłosem swych hulaszczych zachcianek. Na jego zamkach w Szwedistye, Szinerseg, Girade i Bawanistye bawiono się w sposób, który dzisiaj budzi zdumienie, chociaż od tego czasu upłynęło zaledwie 18 lat. Majątek topniał i nareszcie pewnego dnia Lazarowicz został w Budapeszcie bez grosza na bruku. Udało mu się wydostać na weksel 800 złr. i z tą sumą udał się do Ameryki. W Nowym Jorku pracował jako parobek, a później dostał się do teatru Avenue, gdzie poznał aktorkę Patterson i pozyskał jej względy. Obecnie uśmiechnęła się fortuna zbankrutowanemu pankowi, który po gorzkich doświadczeniach powrócił do majątku. Panna Duke posiada 40 milionów dolarów.

Sądy złodziejskie. Z Warszawy donoszą:

I złodzieje wydają na siebie wyroki śmierci... Rzezimieszkowie wolscy mieli niezałatwione rachunki z towarzyszami rzemiosła: Józefem Kochanowskim i Wł. Saczyńskim, wskutek czego postanowili ich zgładzić ze świata. Onegdaj wieczorem spełniono na nich wyroki. Do Saczyńskiego na ulicy Płockiej zbliżyło się kilku rzezimieszków i strzeliło doń z rewolweru. Kula trafiła w wątrobę, kładąc Saczyńskiego trupem na miejscu. Do Kochanowskiego strzelono w jego własnem mieszkaniu przy ulicy Płockiej. Strzał był celny. Kochanowski raniony w serce, również ducha wyzionął. Wezwane pogotowie stwierdziło tylko śmierć dwóch ofiar sądu samowolnego.

Strejki. Telegram z Paryża donosi, że strejk kolejarzy w departamencie Correse trwa dalej. Ruch odbywa się przy pomocy pionierów i żołnierzy. — Mimo to sytuacya jest poważną, ponieważ także robotnicy przemysłu metalowego i robotnicy wszystkich fabryk broni w departamencie grożą strejkiem.

W Salzburgu pomocnicy szewscy rozpoczęli strejk. Żądają skrócenia dnia roboczego. Na wypadek gdyby porozumienie nie przyszło do skutku, grożą pomocnicy szewscy założeniem spółki zarobkowej.

Katastrofa w tunelu w Bosruck, o której donieśliśmy wczoraj, nie została wyjaśnioną w sposób naukowy, przypuszczają tylko, że nastąpił wybuch gazów. Tunel ten będzie mieć 4.340 metrów długości, ale z tego po stronie południowej, gdzie wydarzyła się katastrofa, dopiero 200 metrów zupełnie wykończono, reszta i to nie w całości jest zaledwie przewiercona. Dnia 17 b. m. woda zalała tunel i od tego czasu nie wiercono dalej, tylko pracowano nad odprowadzeniem wody i zatkaniem jej źródła. Obecnie nastąpiła powtórna katastrofa. Jak donoszą z Wiednia, zginęło 10 osób, a nie jak początkowo przypuszczano, 17. Natomiast podczas akcyi ratunkowej udusili się dwaj robotnicy trującemi gazami. Jednego z nich zdołano jeszcze uratować.

Studenci zamiatali ulice. Ze Sztokholmu donoszą: Dzienniki doniosły, że studenci tutejszych szkół wyższych ofiarowali zarządowi miejskiemu swoje usługi na czas strejku robotników, zajętych przy czyszczeniu miasta. Ubiegłej nocy ulice miasta zamietli studenci.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie. Międzynarodowa konferencya instytutu rolniczego rozpocznie swoje obrady dnia 28 b. m., w którym to dniu nastąpi otwarcie instytutu w obecności króla na Kapitolu.

Wieczorek amatorski urządzony będzie w niedzielę 28 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali domu katolickich robotników (ul. św. Tomasza l. 37) na dochód nieuleczalną słabością dotkniętego rękodzielnika. Program bardzo urozmaicony. Prócz monologów humorystycznych, kupletów i duetu (śpiew) odegraną będzie komedyjka Swiderskiego „Dzieciaki" i operetka „Hania płacze, a Jaś się śmieje". Bilety nabywać można wcześniej w handlu p. Miętusa (Szpitalna l. 19), a w dzień przedstawienia przy kasie.

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożyli: L. B. 2 K; Leon Piasecki zebrane przez Towarzystwa polskie w Paryżu 665 K 85 h; Janina T. z Ropczyc 60 h; N. N. zebrane w restauracyi Amona 2 K.

Dla Soblikowej złożył W. K. 1 K.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Safanduły" (występ Leszczyńskiego).

W sobotę: „Starzy kawalerowie" (występ Leszczyńskiego.

W niedzielę: „Honor" (występ Leszczyńskiego).

Z kalendarza. We czwartek 25 maja: Grzegorza VII i Urbana papieży; w piątek 26 maja: Filipa Ner. w. i i Eleuterego; w sobotę 27 maja: Bedy w. d. k. i Jana pap. męcz.

Wschód słońca 25 maja o godz. 3 m. m. 44, zachód o godz. 7 m. 28; długość dnia godzin 15 m. 45.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 maja termometr doszedł od 6·0 do 11·1 C.; barometr podnosił się.

Dnia 24-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 736·2 mm., termometru 6·5 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 24-go maja: dżdżysto i chłodno; po południu możliwe polepszenie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Matejkowskie pocztówki.** Muzeum Narodowe w Krakowie powiększyło cykl dotychczasowych swoich artystycznych wydawnictw nowem przedsięwzięciem wydawniczem, które znajdzie u ogółu naszego niewątpliwie życzliwe przyjęcie. Jest to cykl kart pocztowych ilustrowanych, przynoszących w wysoce artystycznem odbiciu heliograwurowem nieznane rysunki Jana Matejki, będące własnością Domu Matejki. Myśl wydawnictwa była bardzo szczęśliwą. Istniejące dotychczas w wydawnictwie p. Frista heliograwurowe pocztówki z reprodukcyami wielkich obrazów Matejki mogły wskutek redukcyi formatu tylko częściowo sprawiać artystyczne wrażenie. — Inaczej ma się rzecz z wydawnictwem szkiców. Składają się na nie faksimile rysunków, znajdujących się w zbiorach Domu i Muzeum Jana Matejki. W heliograwurowej reprodukcyi faksimile te sprawiają zupełnie złudzenie oryginałów. Wydawnictwo to, jedno z najartystyczniejszych w swoim rodzaju, zalecamy gorąco zbieraczom i publiczności. Karty Matejkowskie na razie można nabywać przy wstępie do Muzeum Narodowego i w Domu J. Matejki (ulica Floryańska, L. 41). Powinny się one atoli znaleść w każdym lepszym handlu papieru i w księgarniach.

— **Nowe książki.**

Albert Kalthoff: „Światopogląd religijny". Mowy. Przekład z upoważnienia autora. Kraków, 1905. Spółka nakładowa „Książka".

Władysław Orkan: „Ofiara", Fragment w 3 aktach z r. 1846. Kraków, 1905. Spółka nakładowa „Książka" 1905.

Aleksander Maryan Dziama: „Jan Gawiński". Studyum literackie. Kraków, 1905. Nakładem D. E. Friedleina. Czcionkami drukarni Literackiej.

„Arcydzieła polskich i obcych pisarzy", tom 37. Fr. Morawski: „Dworzec mojego dziadka i wizyta w sąsiedztwo". Opracował dla użytku szkolnego dr Stanisław Zathey, „c. k. profesor gimnazyalny". Brody, F. West, 1905.

„Promyka", pisma ilustrowanego dla dzieci Nr 10 zawiera: Odenard de Perrodil „Z Paryża do Wiednia na kole". „Dziwne spotkanie" p. Wrzosa. „Czarodziejskie koło". „Z Japonii". „Ptasim lotem."

Dział ekonomiczny.

× **Związek galicyjskich szynkarzy.** We wtorek 30 bm. o godzinie 9 rano odbędzie się w sali hotelu Belle-vue we Lwowie pierwsze walne zgromadzenie członków Związku galicyjskich szynkarzy. Na porządku dziennym wybory i ukonstytuowanie się wydziału. Niečłonkowie mogą na walnem zgromadzeniu przystąpienie do związku zgłosić.

× **Rosya sprzedaje swoje koleje.** Do niedawna sfery biurokratyczno-finansowe w Rosyi stale propagowały system eksploatacyi kolei przez państwo i konieczność skupu prywatnych kolei, a to w celu przysporzenia dochodów skarbowi. Tymczasem wyniki finansowe ułożyły się inaczej, niż przypuszczano.

Wykup kolei obciążył dług państw. sumą 3189·8 mil. rubli (58%), a koleje skarbowe rosyjskie z roku na rok dawały straty. W r. 1903 n. p. straty czyniły 104 mil. rubli. Słowem nadzieje zawiodły i biurokratyczna gospodarka bez kontroli społecznej zrobiła fiasco. Obecnie słychać, że trzy najzyskowniejsze koleje: ekaterynenska, charkowsko-mikołajewska i kursko-charkowsko-sebastopolska mają być sprzedane cudzoziemcom. Koleje te dawały skarbowi 24 mil. rubli czystego zysku. Gdyby potwierdziły się te pogłoski, byłby to dowód, że sytuacya kredytowa, nie zbyt w tej chwili korzystna, zniewala skarb rosyjski do takiego wyłomu w dotychczasowej polityce.

× **Stow. oszczędności i kredytu funkcyonaryuszów kolei państw. w Galicyi.** Dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godz. 5 po południu w sali Domu Narodnego we Lwowie. Na porządku dziennym: zmiana statutu.

× **Dostawy.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza dostawę węgla i koksu z terminem do wnoszenia ofert do 15 czerwca b. r. godzina 12 w południe. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Z targów zbożowych. Kraków, dn. 23 maja. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·70 do 19·10. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·—. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·20 do 15·10. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·50 do 15·40. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na paszę od 14·— do 14·30. Owies z opłatą akcyzową od 15·10 do 15·50. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 17·70 do 18·20. Kukurydza od 15·10 do 18·—. Grech od 19·50 do 23·—. Fasola od 26·— do 46·—. Wyka od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 36·— do 40·—. Słoma od 4·40 do 5·20. Siano od 8·— do 8·80. Koniczyna pastewna od 10·40 do 10·80. Ziemniaki od 6·— do 6·50. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 2·40 do 3·—. Masła za 1 klg. od 2·— do 2·40. Masła za garniec od 7·30 do 8·50. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Wiedeń, 24 maja. Pszenica 9·60 do 10·00. Żyto 7·80 do 7·95, jęczmień 8·60 do 9·10, kukurydza 7·95 do 8·15. owies 7·20 do 7·35, rzepak 13·25 do 13·75, koniczyna —·— do —·—.

Budapeszt, 24 maja. Pszenica na maj 17·92 do 17·94, pszenica na październik 16·48 do 16·50, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 13·34 do 13·36; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 11·30 do 11·32; kukurydza na maj 15·30 do 15·32; kukurydza na czerwiec 14·— do 14·02; rzepak na sierpień 23·50 do 23·70.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pogoda niejednostajna.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 maja.

Kursa wakacyjne we Lwowie. Ministerstwo oświaty — jak już donosiliśmy — postanowiło powołać do życia nową pomocniczą instytucyę naukową, uzupełniającą wiedzę nauczycieli szkół średnich najnowszemi wiadomościami naukowemi. W b. r. funkcyonować będą 3 takie kursa: w Grazu, w Pradze i we Lwowie. Kurs lwowski trwać będzie od 11 do 29 lipca br. w godzinach przedpołudniowych, po południu zaś odbywać się będą ogólne wycieczki w okolicę Lwowa i zwiedzać będzie tutejsze muzea. Kierownictwo kursu powierzono prof. dr Kruczkiewiczowi i inspektorowi szkół średnich Dworskiemu, a wykładać będą profesorowie uniwersytetu: Dembowski, Finkel, Hadaczek, Kallenbach, Kolessa, Kruczkiewicz, Romer, Twardowski, Werner i Witkowski. Wykłady będą przeważnie z działu filologii klasycznej i nowożytnej, ponadto historyczno-geograficzne i z zakresu psychologii i logiki — matematyki i nauk przyrodniczych nie uwzględniono w tym roku. Wszystkie te niemal wykłady zaznajomią słuchaczy z najnowszemi zjawiskami i zdobyczami wiedzy, z wynikami ostatnich badań naukowych i z metodą nauczania.

Uczestnikom kursu przysługuje prawo ubiegania się o zasiłki z funduszów rządowych na koszta pobytu we Lwowie, dziwne tylko i niezrozumiałe, że do korzystania z tego, uprzywilejowała Rada szkolna krajowa tylko profesorów i nauczycieli, wyłączając natomiast zastępców nauczycieli, pospolicie zwanych suplentami. Tych ostatnich ma się uwzględnić tylko wyjątkowo.

Walne zgromadzenie ochotniczej straży ogniowej „Sokół" odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. M. Makowicza. Na wniosek komisyi szkontrującej udzielono wydziałowi oraz skarbnikowi p. Frueauffowi absolutoryum z czynności i zamknięcia rachunkowego. Zamknięcie rachunkowe funduszu obrotowego wykazuje 5428·28 K przy pozostałości 1093·39 K; fundusz rezerwowy wynosi 9260·07 K. Stan majątku wynosi 16.435·33 kor. — Naczelnikiem straży został wybrany przez aklamacyę p. Marcin Majewski, zastępcą naczelnika p. Rein. Przy wyborze uzupełniającym do wydziału jako nowo wybrani weszli pp. Thom Maksymilian i Frueauff Józef. Wkońcu dokonano wyborów sądu polubownego, komisyi kontrolującej i komisyi mundurowej.

Zmarli.

We Lwowie zmarł Ignacy Drexler, kupiec, obywatel i długoletni radny miejski. Wybrany do Rady miejskiej w r. 1880, zasiadał w niej z przerwami do r. 1901, pracując głównie w sekcyi finansowej i dobroczynnej. Był jednym z najwybitniejszych reprezentantów stanu kupieckiego we Lwowie.

Z teatru wojny.

Nad wszystkiemi wiadomościami góruje dzisiaj doniesienie, że Władywostok został odcięty i że ustała z nim wszelka komunikacya, tak lądowa, jak i morska. Nawet kolej, łącząca Władywostok z zachodem, została przerwaną przez Japończyków i to na znacznej przestrzeni. Choćby te wiadomości niezupełnie się sprawdziły, w każdym razie widać z nich, że Japończycy energicznie przystępują do oblężenia tego warownego portu. Zresztą, jak to już przed kilku dniami stwierdziliśmy, sami Rosyanie czynią przygotowania na wypadek oblężenia.

Ażeby odciąć komunikacyę Władywostoku ze światem zewnętrznym od strony lądu, wystarczają na razie luźne oddziały japońskie. Oczywiście odcięcie to może być chwilowe, o ile nie poprą go znaczniejsze siły. Jeżeli zaś Władywostok odcięty jest również od komunikacyi ze światem zewnętrznym, to wynikałoby z tego, że flota admirała Toga znajduje się albo w cieśninie Tsugara, albo, jak donosi dzisiejszy telegram, w cieśninie Koreańskiej (Broughthona), a okręty wywiadowcze mają mają w pierwszej lub drugiej cieśninie, wedle tego, gdzie znajduje się gros floty.

Utarczki pomiędzy przedniemi strażami obu wojsk nie ustają obecnie i wskazują, że walna bitwa wkrótce się rozegra. Potwierdza to dzisiejszy telegram, donoszący, że bitwa taka stoczona zostanie już w najbliższym czasie.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 maja)

Władywostok odcięty!

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: **Połączenie kolejowe z Władywostokiem zostało przerwane, tak, że twierdza jest obecnie odcięta.**

Londyn. Kolej władywostocko-syberyjska została przecięta. Sądzą, że małe japońskie oddziały zniszczyły ją na dłuższej przestrzeni.

Londyn. Regularne oblężenie Władywostoku nastąpić ma w czasie najbliższym.

Zapowiedź wielkiej bitwy.

Londyn. Wedle wiadomości z Mandżuryi oczekują tam **ważnych zdarzeń.** Spodziewają się, że lada chwila rozpocznie się **wielka bitwa niedaleko Charbina.** Oczekują również podjęcia operacyj japońskich przeciw Władywostokowi.

Droga floty rosyjskiej.

Londyn. Wedle wiadomości z Tokio, flota Rożdiestwieńskiego przeszła już **morską drogę Baszi i zdąża obecnie do Władywostoku.**

Miejsce pobytu Togo.

Londyn. „Morning Post" donosi z Szangaju: Flota admirała Togo znajduje się jeszcze niedaleko **Mazampho w cieśninie koreańskiej.**

Londyn. „Morning Post" donosi z Szangaju, że słychać tam z dobrego źródła, iż flota admirała Togo znajduje się jeszcze koło Mazampho.

Paryż. Z Sajgonu donoszą, że ostatniej niedzieli rano widziano kilka okrętów japońskich, zdążających na południe.

Rozkaz dzienny Birylewa.

Petersburg. Birylew w rozkazie dziennym z dnia 22 b. m. podał do wiadomości, że został zamianowany dowódcą floty rosyjskiej na oceanie Spokojnym z prawami komendanta armii samoistnej. Obowiązki komendanta floty i gubernatora wojennego w Kronsztadzie spełnia tymczasowo Nikonow.

Sprawa Rożdiestwieńskiego.

Londyn. Admirał Birylew, mianowany dowódcą sił morskich, został przez to nominalnie przełożonym Rożdiestwieńskiego.

Siła liczebna armii japońskiej.

Londyn. Japońska armia posiada obecnie tęsamą siłę, jaką miała przed bitwą pod Mukdenem. Na granicy Mandżuryi objawia się silny ruch rosyjskich straży przednich w kierunku od Singmintin.

Siła liczebna Liniewicza.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Siły wojskowe Liniewicza **oceniają na 300.000.** Kolej polna Kiryn-Szansun już ukończona. Czasowo przerwane połączenie kolejowe Dalny-Mukden znowu przywrócono.

Z Mandżuryi.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio, że budową kolei żelaznej Kiryn—Sochun jest już ukończoną, również zbudowaną jest szeroka droga od Kirynu na południe. Połączenie kolejowe Dalnego z Mukdenem znowu przywrócono. Armia japońska liczebnie dorównuje znowu stanowi, jaki miała przed bitwą pod Mukdenem. Zdaje się, że Rosyanie wykonują rozmaite operacye na granicy Mongolii w kierunku na Sinmintin.

Rosyanie kupują węgiel.

Londyn. Na targowisku węgla w Cardiff Rosyanie kupili przeszło 100.000 ton węgla.

Zwyżka kursów.

Londyn. Na giełdzie w Tokio nastąpiła wczoraj zwyżka kursów. Niektóre papiery doszły do stanu kursu, jakiego jeszcze od początku wojny nie miały.

Wczoraj odbyła się w pomieszkaniu prezydenta ministrów konferencya, w której wziął udział markiz Ito, szef sztabu generalnego Jamagatta oraz ministrowie spraw zagranicznych i wojny.

Powrót Rosyan z dalekiego wschodu.

Berlin. „Nord-Deutscher-Lloyd" w Bremie zawarł z rosyjskim rządem układ w sprawie przewozu oficerów i załogi z dalekiego wschodu, o ile powrót ich ma się odbyć na Odessę.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 maja.)

Spisek w Carskiem Siole.

Londyn. „Morning Leader" donosi, że w Carskiem Siole **odkryto sprzysiężenie.** Rewolucyoniści mieli zamiar **uprowadzić małego następcę tronu** i zatrzymać go jako zakładnika tak długo, **dopóki car nie udzieli skutecznych reform** i dopóki ich nie przeprowadzi. — Odpowiednie przygotowania już poczyniono i obmyślano sposoby ukrycia następcy tronu.

Parlament rosyjski.

Petersburg. Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że projekt zwołania przedstawicieli narodowych skończy się nautworzeniu przy Radzie państwa instytucyi **doradczej,** złożonej z „najgodniejszych, zaufaniem społeczeństwa zaszczyconych" ludzi. Według pogłosek, nawet do tej doradczej instytucyi, złożonej z „przedstawicieli narodu", członkowie nie będą wybierani, lecz wyznaczani na podstawie poleceń ze strony rządu.

Tajemnicze dokumenta.

Petersburg. Dymisya ministra rolnictwa Jermołowa, według uporczywych pogłosek, pozostaje w bezpośrednim związku z niedawnym przyjazdem do Petersburga znanego historyka i wydawcy pisma „Kreml" Iłowajskiego, który przybył **z dokumentami, świadczącemi przeciw Jermołowowi.**

Język niemiecki.

Petersburg. Komitet ministrów oświadczył się na wczorajszej konferencyi **za dopuszczeniem niemieckiego języka wykładowego w baltyckich szkołach średnich prywatnych.** Uczniowie tych szkół mają jednak składać egzamina wstępne w języku rosyjskim.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

Z dnia 24 maja

Wiedeń. Rada miasta Wiednia odbyła dziś posiedzenie w celu wyboru dwóch wiceburmistrzów. — Wiceburmistrzem pierwszym w miejsce ś. p. Strohbacha wybrany został dotychczasowy II wiceburmistrz dr Neymayer, wiceburmistrzem II adwokat dr Porszer. Obaj otrzymali po 125 głosów. Kandydat opozycyi dr Korn otrzymał 19 głosów.

Wiedeń. Cesarz rozpoczął dzisiaj szczegółową inspekcyę wojsk garnizonu wiedeńskiego, która potrwa przez 7 dni.

Monachium. Artystka wiedeńskiego burgteatru, Amalia Schoenchen, zmarła tutaj.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Cesarz przyjął o godzinie 11 przed południem hr. Jul. Andrassego na posłuchaniu, które trwało 3 kwadranse. Hr. Andrassy rozwinął, odpowiednio do ostatnich uchwał komitetu wykonawczego, program koalicyi, na podstawie którego mogłoby nastąpić powołanie gabinetu z szeregów większości. Cesarz wysłuchał programu bardzo łaskawie, w rezultacie jednak nie można zaznaczyć zbliżenia się zasadniczych stanowisk w kwestyi wojskowej. Sytuacya jest niezmieniona i taka sama, jaka jest od kilku miesięcy. Hr. Andrassy dziś o godzinie 3 po południu wyjeżdża z Wiednia do Budapesztu i złoży sprawozdanie komitetowi wykonawczemu z przebiegu audyencyi. Co się tyczy pogłosek, krążących w ostatnich dniach, o ustąpieniu hr. Tiszy, to, jak słychać, dotąd nie zapadło ostateczne postanowienie, w jaki sposób gabinet mógłby teraz ustąpić i członkowie rządu hr. Tiszy będą musieli jeszcze przez pewien czas prowadzić prowizorycznie rządy.

Wiedeń. Andrassy po audyencyi cesarza rozmawiał z jednym z redaktorów „N. W. Tagblattu" i opowiadał, że cesarzowi przedstawił znany program stronnictw koalicyjnych. Gdy Andrassy na pierwszym planie programu przedstawił żądania wojskowe, cesarz natychmiast odpowiedział na to:

— W sprawie wojskowej w żadne ustępstwa wdawać się nie mogę.

Na zapytanie redaktora, czy podczas audyencyi była także mowa o kwestyach gospodarczych, odpowiedział Andrassy: „Nie, najważniejszą sprawą jest bowiem kwestya wojskowa".

Na zapytanie, jakie kształty przybierze przesilenie, odpowiedział Andrassy, że nie może o tem powiedzieć i oświadczył w końcu, że jego posłannictwo się zakończyło.

Budapeszt. W Sejmie zgłosił Kossuth wniosek, aby Izba oświadczyła się za ułożeniem samoistnej węgierskiej autonomicznej taryfy cłowej. Za podstawę projektu służyć ma przedłożenie rządu, zgłoszone w styczniu 1904.

Sprawa Ludwiki Koburskiej.

Paryż. Psychiatrzy francuscy, dr Manien i Dubusson, wydali orzeczenie co do stanu zdrowia ks. Ludwiki Koburskiej. Na pytanie główne, czy księżna Ludwika jest umysłowo zdrową, odpowiedzieli: tak. Wskutek tego odpadło pytanie ewentualne, czy księżna Ludwika może w obecnej chwili sama zarządzać swojemi sprawami.

Zgoda rumuńsko-turecka.

Bukareszt. Oficyalnie donoszą o ostatecznem załatwieniu konfliktu turecko-rumuńskiego. Turcya zgodziła się na wszystkie żądania Rumunii.

Wykolejenie pociągu.

Charkow. Koło miejscowości Latowaja wykoleił się pociąg, złożony z wozów osobowych i towarowych. 25 wozów uległo zdruzgotaniu. — Wielu podróżnych zginęło i odniosło rany.

Strejki.

Budapeszt. Strejk robotników gazowych został zakończony, albowiem dyrekcya zgodziła się na żądania robotników.

Paryż. Strejk kolejowy w departamencie Correse ukończony. Część żądań robotników uwzględniono.

Bilbao. W miejscowości Barakaldo przyszło do starcia między robotnikami chętnymi do pracy a strejkującymi, chcącymi urządzić strejk generalny. Kilka osób odniosło rany. Do Barakaldo wysłano wojsko. Na linii kolejowej Barakaldo—Bilbao położyli strejkujący robotnicy na szynach rozmaite sprzęty, celem przeszkodzenia ruchowi pociągów. W Barakaldo ogłoszono stan oblężenia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 maja.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 768·50. Akcye Anglobanku 309·—. Akcye Unionbanku 542·—. Akcye Länderbanku 456·—. Akcye Bankvereinu 552·25. Akcye Bodencredit 1026·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 549·—. Akcye kolei państwowych 668·75. Akcye kolei południowej 89·25. Akcye kolei Elbethal 445·—. Akcye kolei północnej 5815·—. Akcye kolei czerniowieckiej 587·—. Akcye Alpiny 534·75. Akcye Rima Murany 561·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2689·—. Akcye Fabryki broni 623·—. Akcye Tureckie tytoniowe 362·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 9?6·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·90. Renta majowa 100·65. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 98·20. 58 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·05. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·70. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·10. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·50. Losy tureckie 143·—. Marki 117·37. Ruble 253·50.

Cukier spokojny 23·00—23·10. — Spirytus silniejszy 42·20—42·20. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Z powodu niezmienionej sytuacyi na Węgrzech i braku zewnętrznej podniety bez ochoty.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 24 maja (godz. 12 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 75	253 75
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 20	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 14
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	101 25	102 25
4% „ „ „	99 —	100 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 75	102 75
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 60	100 60
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99 75	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 60	100 60
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 75	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 50	100 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	98 10	99 10
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 50	103 50
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 50	102 50
4% Obligacye kolejowe	99 85	100 85
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	96 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	548 —	552 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	587 —	589 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	100 40	100 80
4 2/10% wspólna renta srebrna	100 30	100 70

W Zakopanem

do podnajęcia pół willi (2 pokoje i wspólna kuchnia) na lato. Wiadomość w Krakowie, ul. Retoryka 4, I p. 1972 1 3

Lokal

frontowy, na parterze, przy ul. Brackiej L. 11 w Krakowie, składający się z 3 ubikacyj, 3 piwnic dużych, w tem dwie urządzone lodownie, z wodociągami, odpowiedni na skład wina, piwa, na kawiarnię, mleczarnię, lub na inne przedsiębiorstwo, zaraz **do wynajęcia.** — Wiadomość u właściciela **E. Smidowicza, Kraków, Linia A-B.** 1968 1 3

Do wynajęcia

od 1 czerwca 5 pokoi z dwiema kuchniami i ogrodem w Zielonkach, w pięknem położeniu obok kościoła. Wiadomość w biurze W. Grabowskiego w Krakowie, ul. Gołębia. 1971 1 2

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.
91 32 0

Za 50 ct. pół kilo karmelków

poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 894 18 0

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 1164 26 0



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 1493 17 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Apteka Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów,

wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust.

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 949 36 50

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wytępienia owadów domowych**

mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 1 K.

Papier antymolowy
chroniania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Paczka 60 h.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Mickiewicza L. 11.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 25. przy pl. Maryackim L. 11. 1893 2 0

Potrzebny

jest młodszy subjekt do handlu towarów mieszanych, delikatesów i win **Władysława Bursztyna w Ropczycach.** 1967 2 2

Doktor praw

były urzędnik zakładu przemysłowego w Wiedniu, szuka posady **koncypienta adwokackiego.** Wiadomość u Adwokata Dra Henryka Judkiewicza, Kraków, ul. Gołębia Nr 3. 1941 3 4

STORY

patyczkowe automatyczne, **Żaluzye** deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **fabryka rolet i żaluzyj** pod firmą 1959 2 24

Władysław Pędziwiatr

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 8.

Towarzystwo

wzajemnego kredytu w Bieczu

sprzeda z wolnej ręki realność pod Nk. 302 w Bieczu położoną, składającą się z domu parterowego, murowanego, blachą krytego, o 7 pokojach i z ogrodu. Realność z bardzo pięknym widokiem.

Bliższych informacyj udzieli Dyrekcya Towarzystwa. 1948 2 3

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska Palarnia Kawy M. Jawornicki Kraków

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

1348 40 0



Najlepsze i najtańsze

SKRZYPCE

cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów pod firmą

O. Lederhofer w Opawie.

1573 Cenniki darmo. 6 10

Za darmo i opłatnie

prześlemy swój cennik każdemu, kto ma zamiar zamówić taczki, kary i wszelkie inne wyroby drewniane wchodzące w zakres budownictwa, kolei, gospodarstwa, fabryk, cegielni i t d. i t. d. 1669 7 10

Bracia BOROWY
Maków, Galicya.

Bardzo wysoki dochód

mogą mieć wszędzie zaufania godne osoby przez sprzedaż nowego, bardzo pokupnego artykułu. Bardzo dogodne warunki. Bliższe szczegóły listownie za darmo.

Zgłoszenia pod **„F. W. 639"** przyjmuje Zitter's Annoncen-Expedition, Wiedeń, VII/2, Mariahilferstrasse 62. 1859 2 5

Magister farmacyi

znajdzie od 1 lipca lub później stałą posadę albo zastępstwo **w aptece T. Mazarakiego w Wadowicach.** 1951 2 2

TURECKIE

losy 400 frankowe
6 ciągnień w roku 6.

Najbliższe już dnia

1 czerwca 1905.

Główne wygrane

frnk. 600.000, 300.000 itd.

Najmniejsza wygrana 240 franków w złocie **bez żadnego potrącenia.**

Cena losu gotówką 145 K. lub na 30 rat miesięcznych po K 5·85.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
1947 I., Schottenring Nr. 26. 2 5

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ

Nowość!  Nowość!

pieśni, tańce, marsze na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko 1038 19 20

Wody mineralne

naturalne krajowe i zagraniczne **tegorocznego czerpania** nadeszły do głównego składu 1824 4 14

J. WENTZL, Kraków.

Telefon 14. Telegram **Wentzl, Kraków.** — **Cenniki wysyła się opłatnie.**

Tylko Lobozyckie

fabryki, A. T., czekolady, cukrów i dodatków do kawy, wyrabiają z dobroci od dawna znane dodatki do

kawy

jak z poręczeniem czystą
kawę figową,
grysik kawowy,
Mokkę śrutową,
cykoryę proszkową w skrzyniach
i okrągłych paczkach,
posilną kawę słodową,
oraz wszelkie inne

dodatki do kawy!

Dostać można w każdym handlu kolonialnym. 1065 5 6



Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **z dniem 18 maja b. r.** przeniosłem swój

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład Kazimierza Waltera

do domu pod **Nr 31** przy **ul. Sławkowskiej obok plant w Krakowie.**

Dziękując za dotychczasowe łask. względy, polecam się i nadal Sz. Publiczności.

Z poważaniem **Kazimierz Walter.**

Baczność! Ponieważ dawny mój lokal wynajęła inna firma, zwracam przeto uwagę, iż **mój zakład** znajduje się **tylko** pod **Nr 31** przy **ul. Sławkowskiej** obok plant w Krakowie. 1921 5 30

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

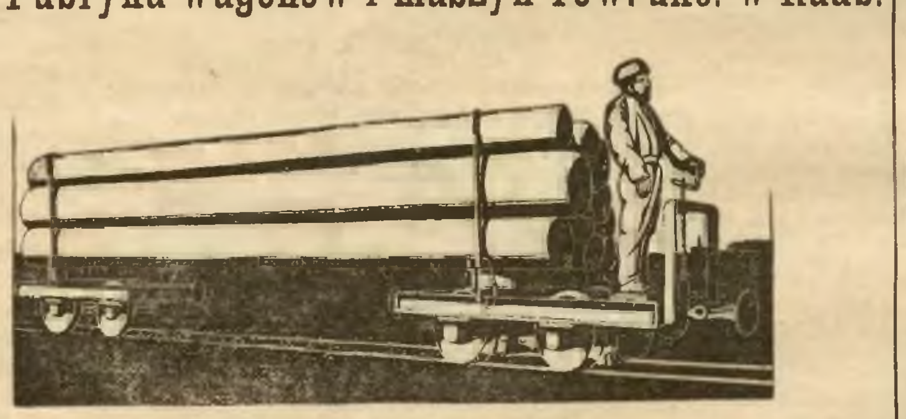
Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
632 18 28 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Koleje wąskotorowe

sprzedaje i wypożycza

Węg. Fabryka wagonów i maszyn Tow. akc. w Raab.



Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny: 75 7 8

Eifermann & Comp., Lwów-Drohobycz.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo żeglugi w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźców, o ile możności, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

Generalna Agencya w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7.

oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Generalny zastępca: **Maksymilian Węgrzyn, Lwów, Błonie 2** i prowincyonalne Agencye. 1808 4 50

Jest do **ulokowania 20.000 K** na hipotekę realności pod korzystnemi warunkami.

Poszukuje się od 1 października 1905 roku **mieszkania** z 5 lub 6 pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki na parterze lub na I piętrze w śródmieściu lub blisko rynku położonego. 1964 2 3

Zgłoszenia przyjmuje **adwokat Dr Julian Gertler w Krakowie.**

Młoda panna

z lepszego domu, mówiąca, o ile możności, także po niemiecku, znajdzie umieszczenie z płacą już na początku u

Hermana Piesena
specyalisty w wyrobie sznurówek,
Kraków, Grodzka 4
portal metalowy. 1936 3 3

Kancelarya adwokacka w powiecie cieszyńskim poszukuje

rutynowanego pisarza.

Znajomość niemieckiego w piśmie konieczna. Zgłoszenia (listy) z podaniem wysokości żądanej płacy oraz „curriculum vitae" przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1952.** 1952 3 3

Inteligentny handlowiec

pełnoletni, wolny z wojska, rutynowany kupiec (kantorzysta, podróżujący, polsko-niemiecki korespondent), absolwent szkoły handlowej, **poszukuje** odpowiedniej posady, chętnie na prowincyi lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod: **„Skromne wymagania"** poste restante **Podgórze** koło Krakowa. 1955 2 3

Zastawione **brylanty, złoto srebro** i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, ul. Szpitalna 9. Naprzeciw kość. św. Tomasza. 1694 15 25

Knorr'a Mączka owsianą

żywi się rocznie dowodnie przeszło 300.000 dzieci, które chowają się do podziwu. Dlaczego? **Knorr'a mączka owsiana** tworzy mięśnie, krew i kości, a zmieszana z mlekiem krowiem, równa się w swem działaniu prawie pokarmowi matki. 1978 1 4

Można jej dostać wszędzie.

Sklep duży, mieszkanie wygodne, z powodu wyjazdu **do odstąpienia.** — Wiadomość: Podgórze, Kalwaryjska l. 82. 1906 3 3

Spólnik lub spólniczka z kwotą 500 złr. potrzebna. Zysk bardzo znaczny. Wkład zapewniony. Osobista czynność wymagana. Informacye: **S. P. 500** poste rest. **Kraków.** 1887 6 6

Apteka R. Jakubowskiego Spadk. w Nowym Sączu

poszukuje zaraz **magistra farmacyi** z pięcioleciem, dobrze poleconego.

Zgłoszenia do Zarządu tejże apteki. 1898 5 5

Dwie realności przedmiejskie, intratne, tanio **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **1886.** 1886 7 14

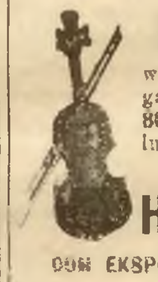
Willa w Zakopanem

ulica Ogrodowa L. 4

o 17 pokojach i 2 kuchniach, z całem urządzeniem, meblami, pościelą, bielizną stołową i naczyniem stołowem i kuchennem **zaraz do wynajęcia lub sprzedania.** Bliższa wiadomość na miejscu lub pod adresem agencyi dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana. 1784 5 5

Panna z dobrego domu, z konwersacyą niemiecką, poszukuje miejsca jako lektorka lub do towarzystwa na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Praca" 90** poste restante **Krakow.** 1907 3 3

Ogrodnik, rutynowany w swoim zawodzie, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady zaraz lub od 15 czerwca 1905. Adres: **Sz. Drozd w Tyczynie.** 1914 3 3



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·7 , 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — **Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy** 1034 60 6

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

WYSPRZEDAJĘ

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8-mio putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie. 805 27 0

Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.
Ceny bardzo niskie.
Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.

PRZYBORY SPORTOWE

w wielkim wyborze

poleca



Magazyn Uniwersalny firmy

Roman Drobner, Kraków.

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 1654 8 0

Restauracya w Parku krakowskim

poleca P. T. Publiczności swą **renomowaną kuchnię, prowadzoną** we własnym zarządzie. **Wszelkie napoje i chłodniki w najlepszej jakości. Piwo pilzneńskie browaru mieszczańskiego marki BB, tudzież Okocimskie marcowe.**

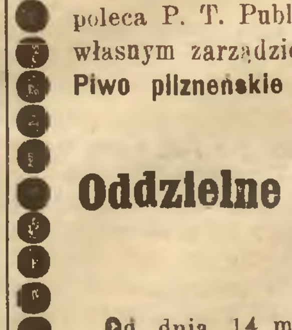
Oddzielne pawilony i gabinety dla zebrań towarzyskich.

Od dnia 14 maja kuchnia wydawać będzie obiady pod nazwą:

Nowowiejski „Table d'hôte",

odznaczający się rozmaitością potraw i przystępną ceną. 1780 6 6

Srebrny 3 złr.



Prawdziwy srebrny zegarek remontoar

cechowany i uregulowany:

z pojedynczą kopertą	złr. 3·—
z podwójną kopertą	złr. 4·—
z brzegami złoconemi	złr. 4·50
z 3 mocnemi kopertami	złr. 5·—
z 14 karat. złota począwszy od złr. 7·50.	
14 karat. złoty łańcuszek pancerzowy	złr. 10·—
prawdziwie srebrny łańcuszek pancerzowy	złr. —·90

Trzechletnie pisemne poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy w ciągu 8 dni.

„Zur grossen Uhrenfabrik"

Max Böhnel, zegarmistrz, Margarethenstrasse 38. Wiedeń, IV.,

Zażądać mego wielkiego cennika z 1000 odbitek wszelkiego rodzaju zegarów, zegarków złotych i srebrnych, który wysyłam każdemu za darmo opłacony. 1775 3 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16. Rządca Drukarni L. K. Górski